

REPUBLIKA

ROK I. | ŁÓDŹ, CZWARTEK 18 PAZDZIERNIKA 1923 r. | NUMER POJEDYNCZY MK. 12.000 | № 273
REDAKCJA I ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
TELEFON 22-14. | REKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Gabinet Witosa z trudem uzyskał zaufanie. Agonja rządu została przedłużona o parę tygodni. Ciężki dzień Piasto-Chjeny w Sejmie.

OGÓLNE WRAŻENIA.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki” telefonuje:

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu rząd osiągnął „poważne” zwycięstwo przy głosowaniu nad votum zaufania. Przewaga rządowa wyniosła 17 głosów, 205 głosów było za zaufaniem i 191 przeciw.

Kilka minut przedtem, gdy głosowano wniosek nieufności dla rządu lewica oddała 189, a prawica 211 głosów. W ciągu kilku minut większość rządowa stopniała o 5 głosów. Na lewo nie było wielu posłów i dlatego wynik głosowania byłby jeszcze gorszy dla rządu, gdyby nie abstynencja tych posłów.

W porównaniu z głosowaniem w czerwcu r. b., kiedy Witos stał w Sejmie i osiągnął większość pięćdziesięciu kilku głosów rząd stracił prawie 40 głosów.

Najciekawszym momentem wczorajszego posiedzenia było przemówienie Witosa, które miało charakter wycieczki. Przywódcom opozycji p. Witos odczytał się ale zarzutów, które mu postawiono, nie zbijał i o programie rządu znów nic nie powiedział. Owszem, zapraszał nawet lewicę do współpracy, ale otrzymał odpowiedź z miejsca, iż lewica z rządem nie chce nawet mówić.

Zakończenie mowy premiera przyniosło wiele niespodzianek. Kilku z posłów z lewicy zapytało p. Witosa:

— Może pan opowie coś o ostatnich resztowaniach?

— Naturalnie, że opowiem, ale nie o ostatnich, bo mogą jeszcze inne nastąpić — odpowiedział p. Witos.

Słowa te wywołały na lewicy obrzymią wrzawę i bicie w pulpity.

Pan Witos zmieszany wybałzał jeszcze parę słów, że nie chce więcej powiedzieć w tej chwili i zeszedł z trybuny.

Po wyniku głosowania mówiono w kulisach sejmowych, że stroniłtwa rządu we przedłużeniu agonji rządu jeszcze tylko na kilka tygodni.

PRZEBIEG POSIEDZENIA.

PAT. — WARSZAWA, 17 października. — Sejm dziesiąty drugi posiedzenie sejm. Odesłano w pierwszym czytaniu do komisji administracyjnej projekt ustawy o zniesieniu ministerstwa poczt i telegrafów.

ZNIESIENIE MINISTERSTWA ZDROWIA.

Przy pierwszym czytaniu ustawy w sprawie zniesienia ministerstwa zdrowia publicznego zabrakł głos poseła Weitzelera, który polemizował z uzasadnieniami dodatnimi przez ministra skarbu do tego projektu. Po dłuższym przemówieniu mówca stawia wniosek, aby cały projekt odrzucono, bez odsyłania do komisji.

Poseł Kozłowski sprzeciwia się powyższemu wnioskowi podkreślając, że postanowione na konferencji bełwederskiej. Zdaniem mówcy należy dążyć, aby sprawy zdrowotne przekazywano samorządom. Jeżeli chodzi o walkę z

epidemią, idącą ze wschodu, to stworzony został osobny naczelny komisariat. Poseł sprzeciwia się wnioskowi mówcy ze względów oszczędnościowych. Wpłynął wniosek o przerwanie dyskusji, przyjęty przez większość izby. Wniosek p. Weitzelera odrzucono, odsyłając ustawę do komisji.

DWA WNIOSKI.

Następnie marszałek oznajmił, że wpłynęły dwa wnioski w sprawie rozpraw nad oświadczeniem premiera, oraz ministra skarbu.

Wniosek posła Truguta: „Izba wysłuchawszy wyjaśnienia premiera odmawia mu zaufania”, i wniosek podpisany przez posłów Kozickiego, Dubanowicza, Chacińskiego, Dębskiego, Jasińskiego: „Sejm przyjmuje do wiadomości oświadczenie rządu i wyraża mu zaufanie”.

NPR. NIE MA ZAUFANIA DO RZĄDU WITOSA.

Poseł Chądzyński NPR. podkreśla, że nowy sejm został wybrany pod hasłem naprawy skarbu i rządu noszą też ten charakter, i uprawianiem tego rządu musi być tylko silny program, który naprawę przeprowadzi.

Nie możemy jednak stwierdzić ani jednego kroku naprzód w tym kierunku, przeciwnie — wszystko wskazuje, że doprowadzeni jesteśmy do okresu katastrofalnego. Następnie mówca, omawiając dziedziny podatków, podkreśla, że w gruncie rzeczy mamy tylko podatek konsumpcyjny. Omawiając system oszczędnościowy mówca uznaje konieczność oszczędzania, lecz nie chodzi o redukcję urzędników i urzędów, ale o zmianę systemu biurokratycznego.

Omawiając położenie materialne robotnika, stwierdza że ceny w wielu fabrykach wyższe są niż przed wojną, gdy robotnik zarabiał 20 do 40 proc. dawnych zarobków. Zyski więc zostają w kieszeni przemysłowców, nie kontrolowanych przez państwo. Naprawa administracji państwowej, podkreśla mówca, ułatwi przedłożenie ustawy o samorządzie. W sposób powyższy odciążą się administrację państwową. Mówiąc o robotnikach rolnych mówca zaznacza, że bez nadania ziemi i kredytów nie polepszy się położenie społeczne rolników, przeciwnie pogorszy, wyrzucając ich na bruk miejski.

Omawiając politykę ministra Seydy mówca stwierdza, że centrum zagadnień wewnętrznej polityki, powinna być sprawa Gdańska, a mianowicie posiadanie portów, oraz zabezpieczenie praw polskich. Ostatni protest Niemców w Lidze Narodów mówca piętnuje, jako dowód nielojalności obywateli niemieckich.

W interesie naprawy skarbu leży zmiana programu rządu na bardziej demokratyczną, a w większości sejmowej na taką, w której byłoby mniej sprzecznosci niż w dzisiejszych czasach. Stronictwo mówcy nie ma zaufania do gospodarki rządu i będzie głosowało przeciwko votum zaufania.

NIEMCY I BIAŁORUSINI RÓWNIEŻ PRZECIWKO RZĄDOWI

Poseł Utta (Zjed. niem.) zarzuca rządowi, że wyzywa obywateli narodowości niemieckiej z ich mienia i usuwa pracowników, oraz zawieszają organizacje. Mówca domaga się ustawy uregulowania spraw szkolnictwa, oraz zaniechania szowinizmu

który musi być pierwszym krokiem do naprawy stosunków. Obecny rząd, zdaniem mówcy, nie zdolny jest do tego kroku, dlatego imieniem klubu odmawia mu zaufania.

Poseł Wasinczuk: Z nudnej i bladej mowy p. Witosa chce wyjaśnić kilka kwiatków o specyficznym zapachu szowinizmu reakcyjnym. Wprzód jednak kilka uwag.

Naród polski uzyskał wolność dzięki energii i poświęceniu się mas pracujących i właśnie tragedia narodu polskiego jest to, że po ciężkich walkach rewolucyjnych o niepodległość wziął teraz za podstawę swej polityki starą tezę historycznej Polski, a nie etnograficznej. Dlatego polityka Polski nigdy nie umiała zdobyć sobie zaufania na terenie międzynarodowym. Otóż, aż do rządu Witosa, polityka polska na kresach, kierowała się zasadami ekspansji mniej więcej ukrytej. Terytorjalne położenie Polski, sytuacja jej międzynarodowa wymagały innego traktowania mniejszości, które by dało Polsce faktyczną niezależność. Polska musi być drugą Szwajcarią, żebyśmy my, ukraińcy, czuli się tu faktycznie jak pod słońcem. Inaczej nieda się utrzymać tej zygakowej linii granicznej. Mówca uskarża się na trudne warunki, w jakich znajduje się szkolnictwo ukraińskie, na ignorowanie wniosków poselskich i posłów ukraińskich. Sytuacja ta zupełnie nie zmieniła się od czasów carskich, a zmieniły się tylko osoby. Miejsce żandarmerji rosyjskiej zajęła policja polska, a szczególnie agentura defenzywy; cały ruch ukraiński jest pod nadzorem defenzywy.

W kwestiach gospodarczych, szczególnie w polityce rolnej, rząd obecny okazuje wyraźną tendencję pozbawienia naszego narodu ziemi. W sprawach cerkiewnych rząd dąży do podporządkowania cerkwi prawosławnej państwu. Właściwym metropolitą cerkwi prawosławnej w Polsce jest p. minister Głębicki.

Sanacja finansów nie może się odbywać bez całkowitej zmiany polityki wewnętrznej (Poseł Manterych: Będzie dobrze, jak was nie będzie). Czy pan sądzi, że nas wszystkich wyrzucą? Mamy za sobą walkę rewolucyjną Rosji. Żadne strachy reakcji polskiej nas nie zastraszą. Nie stawiamy temu rządowi żadnych postulatów bo oczekiwanie zmiany stosunków było największym ludzeniem się. (Głos: Więc dlaczego pan to mówi?) Gadam dla swych ludzi, a także dla tych uczciwych posłów, którzy nie są zaślepieni jak panowie, a jeszcze dlatego, że panowie narodu polskiego nie reprezentują.

Oświadczam, że skoro panowie ogłaszacie nam walkę, my od ciężaru tego się nie ugnieśmy i walkę przyjmujemy.

MOWA POSŁA DĄBSKIEGO.

Poseł Dąbski Jedność ludowa. Kiedy od kilku miesięcy prezydent Witos opuścił obóz demokratyczny (śmiech na prawicy, oklaski na lewicy) i swoich wyborców, wygłaszając w swym ekspozycji przepowiednie krachu. Nie spodziewaliśmy się jednak że nastąpi on tak szybko. Sam rząd maluje stanowisko słowami: „Ciosy niepowodzeń”, a minister skarbu miał odwagę mówić: „Stan choroby naszej jest może śmiertelny”. Zaczne od polityki zagranicznej.

NIUDOLNA POLITYKA P. SEYDY.

Przedewszystkiem trzeba zauważyć że p. minister spraw zagranicznych nie lubi prawdy i prasa dopiero pod nabo-

rem opinii publicznej dowiaduje się o stanie rzeczy. Jednym jego powodzeniem jest zreczne ukrywanie prawdy. Czterema głównymi celami p. Seydy były: stosunki z Czechosłowacją i Rosją, zaostrożenie nieporozumień z Niemcami i wyzyskanie ogromnego wpływu obozu prawicowego, jakie ma rzekomo za granicą. Z Czechosłowacją stosunki nigdy nie były tak naprężone, jak dzisiaj. Dawanie do zrzucenia, że dążymy do porozumienia za wszelką cenę, jest właśnie tego powodem. Dopóki będą prowadzone polityki panslawistyczne, złośliwie korytarz do Rosji, dopóki na terytorjum zagranicznym będą nam szczybuty i utrzymywać tych, którzy podkopują nasze państwo, wreszcie dopóki sprawy sporne nie będą uregulowane dopóty nie może być mowy o dobru ułożeniu się stosunków. Z Rosją stosunki są też naprężone bardziej niż kiedykolwiek. Sowiety gromadzą wojska nad granicą i bardzo interesują się zamieszkaniami w Niemczech. Niemcy na terenie międzynarodowym nie miały w stosunku do Polski nigdy większych sukcesów niż teraz. Ogólny bilans streszcza się do przegranej w sprawie Gdańska, w sprawie kolonistów, optantów, mniejszości narodowych, wyborów do Rady Ligi, osłabione stosunki z państwami bałtyckimi. Względnie pomyślne załatwienie sprawy Kłamedzkiej nie jest zasługą rządu, lecz skutkiem poprzedniej polityki. Polska została pozbawiona prestyżu, który wzrósł po uzyskaniu granic, następnie podrażniona w stosunkach do Anglii i obawiam się powrotu do Londynu p. Skirmunta.

GOSPODARKA PIASTO-CHJENY.

W polityce skarbowej spadek marki do miliona za dolar świadczy o katastrofie i wznaga zubożenie mas pracujących. Lewica spełniła obowiązek i domagała się zawsze większych podatków. Obecny podatek nie straczy. Rząd musi ięgnąć do środków nadzwyczajnych, do części majątków, a nie do dochodów. Nie sprzeciwiamy się redukcji urzędników, ale wprowadzeniu na to miejsce swych partyjnych urzędników.

W sprawie organizacji gospodarczego społecznego rząd nie ma żadnych planów, tak sam chaos panuje w dziedzinie administracji. Strajki, bandytyzm na wschodzie, kradzież skarbow kościelnych, konfiskata pism itd.

Po wybuchu prochowni p. Kiernik kazał aresztować 147-miu ludzi, których wkrótce dla braku podstaw aresztowania wypuszczono.

To są stosunki jak w Macedonii, lub Albanji! Za żadnego z poprzedników p. Kiernika nie było tylu konfiskat w prasie co teraz. Nie konfiskuje się „Wileńskiego słowa”, które było naszym posłów nazywając ich plaga państwa. Konfiskuje się natomiast wszelką krytykę słynnej odezwy rządowej.

Co do spraw wojskowych rozstrój w wojsku idzie dalej. Brak tam tych, którzy armie polską sformowali, przedewszystkiem Piłsudskiego. Dowodem dezorganizacji jest też wybuch w prochowni.

Reforma rolna nie postąpiła ani o krok. Za żadnym rządów chłopom tak źle nie było, jak teraz. Przyczyną niepowodzenia są złe metody. Symbolem tego jest ostatnia odezwa. Kończąc, mówca odmawia zaufania obecnemu rządowi, i wzywa go, do złożenia dymisji.

MATAKIEWICZ ZA REKONSTRUKCJĄ GABINETU NA LEWO.

Posel Matakiewicz. Posłowie katolicko- ludowi, stanowiąc życzliwie uwa- gi w tem sejmie, widząc stosunki liczo- we stronnictw a w dziedzinie senty- mentem narodowym, postanowili być po- móż w utworzeniu większości polskiej. Sytuacja obecna jest nadzwyczaj powa- żna. Niezadowolone mas zwraca się przeciw- ko rządowi i sejmowi. Mówca twier- dzi, że dla przeprowadzenia sanacji, stronnictwa powinny sobie uczynić wzajemne ustępstwa i przystąpić do rekonstrukcji gabinetu biorąc także lu- dzi z poza sejm. Stronnictwo stoi na stanowisku potrzeby wznowienia auto- rytetu, rządu aby pozyskać dla więk- szej części dalsze jeszcze stronnictwa. Nie możemy temu rządowi odmówić wotum zaufania, albowiem ciągła zmiana rządu coraz to nowe przesilenie, wywołują- jeszcze większe zamieszki.

„OSTATNIE SŁOWO” PREMIERA.

Prez. min. Witos: Jeżeli mogłem zrozumieć teksty przemówień idących mówców tu przemawiających, tak z jed- nej jak i drugiej strony, to niezrozumia- tym jest dla mnie wykrzyknik posła Dąbskiego, wzywającego do dymisji.

Nie dlatego żebym nie zrozumiał słów, bo jest to rzecz która mi się nieraz odbijała koło uszu, ale dlatego, że posel Dąbski i jego towarzysze będą mieli przecież w najbliższym czasie sposob- ność postarać się o to żeby ta dymisja przyszła, głosząc przeciw rządowi. Pa- nowie uważają za wskazane, a nawet pożyteczne wszystko zrobić, by temu rządowi, jeżeli zostanie, utrudnić pracę w jaknajwiększym stopniu. Głos na le- wicy: Sam sobie utrudnia!

Niektórzy uważali za wskazane utru- dnić pracę rządowi w najwyższym stopniu. Program rządu nie był ani błys- kowity ani nowy, był naturalny i mie- cił się w dwóch słowach: wznowienie dochodów i wznowienie oszczędności. Twierdzą stanowczo, że jeżeli panowie nie zdolają przeszkodzić rządowi, to rząd program wykona i stosunki upo- rzadkuje. Zdał mi się, że przeszkody bę- da usunięte i rząd program przeprowa- dzi. Ci, którzy potępiali rząd, mają oba- wiać przyjąć z programem lepszym. Ktokolwiek zbada mowy panów, powie- dzieć musi, że są bezprogramowe. Jeże- li panowie mogą przekonać, że jest cięż- ko, to macie poza rządem grunt realny do pracy i w tej pracy oparci na pew- nym programie, niezawodnie zwycięży-

cie. Jeżeli panowie jesteście w stanie doprowadzić żeby przeprowadzić prog- ram, to macie mnie także po swej stro- nie, bo przychodzi się do tych, co pra- cują. Jestem z rządem dotychczasowym z większością, która pracuje, nie gdy wygodnie, ale także w chwilach cięż- kich, chcąc znieść odpowiedzialność za państwo.

W stosunkach wewnętrznych wiele czeka naprawy i naprawa musi być u- skuteczniejsza. Jeżeli w chwilach cięż- kich przyszła konieczność zarządzeń, wskutek czego tu i owdzie trafiały się na- dużycia, to fakty takie trafiały się zaw- sze. Wszystko będzie wyświełone.

Poruszając sprawę podatków, poda- je do wiadomości, że nie placący podat- ków bez względu na stronnictwo do któ- rego należą będą dotknięci najdalej idą- cemi zarządzeniami.

Poruszając sprawę mniejszości, pre- zydent Witos powiedział: „Społeczeń- stwo polskie w wielu dziedzinach dale- kie jest od tego, by osiągnąć to stano- wisko, które mają żydzi. Stosując się do konstytucji, rząd będzie trzymał się prawa, bez względu nato, czy strona lewa, czy prawa będzie chciała je naru- szyć.

W sprawie aresztowań nadmienili

premier Witos, że nie można mówić o aresztowaniach ostatecznych bo mogą jeszcze nastąpić inne jak długo docho- dzenia są w toku.

Uchwalono wniosek o przerwanie dyskusji.

205 GŁOSÓW PRZECIWKO 191

Odrzucono w głosowaniu przez drzw. 211 głosami przeciw 189 wniosek posła Thugyta w sprawie nieufności.

W głosowaniu imieniem uchwalono wotum zaufania 205 głosami przeciw 191.

WYBUCH W CYTADELI

Przystąpiono do nagłośnienia wniosku posła Malinowskiego, w sprawie wybu- chu.

Posel Niedziałkowski stawia wnio- sek zebrania komisji, zapewniającej śledztwu bezstronność.

Posel Stroiński wzywa rząd, aby wy- nik śledztwa przedstawiono sejmowi za pośrednictwem komisji sejmowej, ze sprawozdaniem mającym na celu za- bezpieczenie na przyszłość zakładów wojskowych i ludności. Nagłośnienie wnios- ku przyjęto, a wniosek sam odesłano do komisji wojskowej.

Następne posiedzenie we wtorek.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.**SPRAWA JAWORZYNY W MIĘDZYNA- RODOWYM TRYBUNALE SPRAWIE- DLIWOŚCI**

PAT. — PRAGA, 17 października. — Havas, Międzynarodowy trybunał spra- wliwosci będzie rozpatrywał w dniu 12 listopada sprawę Jaworzyny. W celu dania swej opinji. Rada zajmie się roz- strzygnięciem tej sprawy na grudniowej swej sesji.

DEMENTI

PAT. — WARSZAWA, 17 października. Wobec podania przez część prasy warszawskiej informacji, jakoby wojewo- dwo otrzymali polecenie przeprowadzenia rejestracji wszystkich urzędników pań- stwowych według przynależności partyj- nej, ministerstwo spraw wewnętrznych stwierdza, że wiadomość ta nie jest zgod- na z prawdą.

DALSZE ARESZTOWANIA.

PAT. — TORUŃ, 17 października. — Województwo pomorskie donosi: Organy policji politycznej przy pomocy żandar- merji wojskowej, przeprowadziły w Toruniu i na całym Pomorzu szereg rewizji u ko- munistów, wynikiem czego aresztowano kilkanaście osób.

ARESZTOWANIA DZIAŁACZY SJO- NISTYCZNYCH.

Warszawski korespondent „Republiki” telefonuje:

Pisma żydowskie podają, że w ciągu nocy ubiegłej policja przeprowadziła re- wizję u kilku znanych działaczy sjonisty- cznych i dokonała szeregu aresztowań. Między innymi aresztowano Bergmana.

ZAKOŃCZENIE STREJKU GÓRNIKÓW.

KATOWICE, 17 października. (Tele- gram własny „Republiki”). Na Górnym Śląsku sytuacja uległa zupełnej poprawie. 90 proc. górników wróciło do pracy.

Według otrzymanych informacji z za- gębja Dąbrowskiego, w dniu dzisiejszym odbędzie się specjalne posiedzenie stron zainteresowanych, zwołane przez okre- dzonego inspektora pracy. Tematem na-

rad będą warunki płacy przyznane przez przemysłowców.

W zagłębiu krakowskim sytuacja zna- duje się w ścisłym związku ze strejkami w zagłębiu Dąbrowskiem, gdyż strejk ten był tylko poparciem strejkujących gór- ników dąbrowskich.

PAT. — WARSZAWA, 17 paździer- nika. — Ostatnie wiadomości otrzymane od prezesa katowickiej dyrekcji kolej- owej donoszą o zupełnej likwidacji strejku. Ruch pociągów normalny. Wszyscy ro- botnicy powrócili do pracy, nawet ślusar- ze, pracujący w warsztatach, którzy pró- bowali jeszcze do wczoraj utrzymać idee dalszego strejku w przemyśle hutniczym i górnym, strejk zlikwidowali.

REDUKCJA KOLEJARZY.

PAT. — WARSZAWA, 17 paździer- nika. — Z polecenia nadzwyczajnego ko- misarza oszczędnościowego p. Moskalew- skiego, komisja oszczędnościowa mini- sterstwa kolei żelaznych przystąpiła do skreślenia dalszych 10 proc. pracowników z etatu ministerstwa kolei żelaznych.

UBEZPIECZENIA NA WYPADEK BEZ- ROBOCIA.

Warszawski korespondent „Republiki” telefonuje:

Rada ministrów dnia 7 b.m. obradowa- ła nad projektem rządowym o ubezpie- czeniu robotników na wypadek braku pra- cy. Projekt przewiduje obciążenie pra- codawców w wysokości 3-krotnej składki robotniczej.

Ustawa ta ma być w najbliższym cza- sie wniesiona do Sejmu.

MIĘDZYNAODOWA KONFERENCJA CELNA.

PAT. — GENEWA, 17 października. W międzynarodowej konferencji dla spraw celnych, która rozpoczęła swe obrady onegdaj, uczestniczy jako delegat Polski p. Włodzimierz Raziwski, dyrektor lwowskiej dyrekcji celnej, oraz jako człon- nek komitetu ekonomicznego, p. Antoni Wieniawski, prezes Banku Handlowego w Warszawie. W konferencji biorą udział także Niemcy. Ogółem reprezentowanych na konferencji jest 34 państwa. Konferen- cji przewodniczy lord Buckton, były mi- nister angielski. Konferencja potrwa trzy tygodnie.

Zgon wybitnego artysty.

Warszawski korespondent „Republiki” telefonuje:

Wczoraj na dworcu Głównym po przy- jeździe ze Lwowa, zmarł w toalecie wa- gonu II klasy Michał Tarasiewicz, jeden z plejady wybitnych artystów dramatycz- nych.

(Michał Tarasiewicz, urodz. 18 wrze- śnia 1871 roku.

Debiutował w Warszawie w r. 1894.

Grał kolejno w teatrach: poznańskim,

łódzkim, krakowskim i lwowskim.

Rozmiłowany był w wielkim repertu- arze. Do najlepszych swoich ról zaliczał: Jana Kleofasa („Złota Czaszka”), Kordja- na, Sacos („Sen srebrnej Salomei”), Hen- ryka („Nieboska komedia”), Fantazego, Albina („Śluby”), Don Carlosa, Mazepę i Zbigniewa.

W latach 1920—1921 ś. p. Michał Tara- siewicz prowadził teatr lwowski, nastę- pnie, przed Ludwikiem Solskim w roku 1921 — „Rozmaitości” warszawskie).

Komunizm w Saksonji.

A. W. — BERLIN, 17 października. — Rząd Rzeszy z zaniepokojeniem śledzi roz- wój wypadków i wzrost wpływów komun- istycznych w Saksonji. W obawie przed rozruchami zarządzenia gabinetu Strese- mana dają tylko do zastosowania środ- ków zapobiegawczych. Tak więc zaka- zano zwołania na środę ogólnego kongre- su komunistycznego rad załogowych w Saksonji i Turynji. Nadto zwiększono od- działy reichswehry w Dreźnie i na prowincji. Komunistyczni posłowie w landstagu Saksonji wnieśli interpelację w sprawie zwiększenia oddziałów reichswehry w Sa- ksonji. W interpelacji podane jest nie- bezpieczeństwo wybuchu wojny domowej w Saksonji, zarządzenia Stresemana na- zwane są nakazem ministra reichswehry, któremu kanclerz jest zupełnie pokorny.

PAT. — BERLIN, 17 października. — Sytuacja polityczna w Saksonji zaostrza

się coraz bardziej. Bojówki komunisty- cne mimo rozkazu dowództwa wojskowego nie zostały rozwiązane. Odbił się rów- nież kongres rad robotniczych, mimo roz- kazu władz. Dowództwo podało do wie- domości, że jest zdecydowane wymusić poszanowanie dla swych rozkazów. Wszy- stkie oddziały policji zostały poddane pod rozkazy władz wojskowych.

ROBOTNICZY ZAWŁADNELI FABRY- KAMI.

AW. — LIPSK, 17 października. — Wybuchy tutaj ponownie rozruchy o- większych rozmiarach, noszące charak- ter rewolucyjny. Kominiści usiłowali o- kupować maszyny i zakłady przemy- słowe, co im się częściowo udało. Niek- tórzy fabrykancl uciekli, a robotnicy przywłaszczyli sobie ich fabryki.

ROZRUCHY W BERLINIE.

PAT. — BERLIN, 17 października. — Rozruchy na ulicach Berlina trwały wczoraj do późnego wieczora. Bezrobotni roz- proszeni w różnych dzielnicach miasta przez policję i wojsko, zdemolowali licz- ne piekarnie i sklepy z artykułami żywno- ściowymi.

PAT. — BERLIN, 17 października. — Według ostatnich wiadomości, w czasie wczorajszych rozruchów, pięciu demon- strujących było rannych. Normalny ruch można było przywrócić dopiero koło po- łudnia.

HITTLER O NOWYCH ZAMIARACH.

WIENIĘ, 17 października (PAT) — „Neue Freie Presse” donosi z Rzymu, że przywódca bawarskich nacjonalistów

Przygotowania wojenne Sowietów.

AW. — BERLIN, 17 października. — W Berlinie kolportowana jest pogłoska z Rewla o rzekomych przygotowaniach czynionych przez Rosję sowiecką ze względu na możliwość przewrotu w Niemczech.

Sily wojskowe na granicach zachod- nych — jak donoszą dzienniki niemieckie — są wzmocnione, na granicę ukra- ińsko-polską, miano wysłać trzy dywiz- je piechoty, prócz tego znaczne sily kon- nicy i 2 dywizje piechoty zostały jako-

Hittler oświadczył w wywiadzie z przed- stawicielem „Corriere d'italia” co na- stępuje:

„Podobnie jak Mussolini dążymy do zniszczenia zasady głoszącej, że więk- szość parlamentarna stoi ponad narodem danego kraju. Niemcy bolszewizują się coraz bardziej. W teorii socjalizm i bol- szewizm stanowią jedno i to samo. Kaha- jest jedynym niemieckim biurokrata i typie przedwojennym, nie ma więc dość siły na to, aby coś stworzyć. Od roz- wiązania kwestji żydowskiej zależy przyszłość Niemiec. Walka musi być prowadzona tak, jak ją prowadził We- gry z Turkami, gdyż w przeciwnym razie Europa, a także Azja aż pod Wła- dywostok będzie państwem izraelskim. Rząd niemiecki jest w rękach żydow- skich i jest zależny od banku Rzeszy.

by wysłane do Mińska.

Wartość i tendencje tych informacji oświadczył szczegół, iż informacje owe po- dają, jakoby w Moskwie postanowiono na pierwsze wezwanie pospieszyć ko- munistom niemieckim z pomocą i rów- nocześnie wystosowano do rządu pol- skiego i łotewskiego prośbę o pozwole- nie na przemarsz wojsk przez terytor- jum obu państw.

Wiadomości te należy przyjąć z za- strzeżeniem.

Marszałek Wolny złożył urząd.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejm. śląskiego marszałek Wolny odczytał list zawiadamiający sejm o powierzeniu kie- rownictwa województwa śląskiego dele- gatowi ministerstwa spraw wewnętrznych p. Keckiemu.

Gdy następnie na nosze N. P. R. wiek

szością głosów postanowiono odesłać wniosek ks. Brzózki, pominięty nieformal- nie na 60-tym posiedzeniu do komisji pra- wniczej, marszałek Wolny oświadczył, że składa swój urząd.

Na wniosek posła Sikory N. P. R. po- siedzenie natychmiast zamknięto.

Dyskusja nad deklaracją rządową.

W traktowaniu przez stronnictwa sejmowe expose premiera zachodzą stale u nas pewne nieporozumienie, które pochodzi stąd, że stronnictwa te trzymają się szablonów zagranicznych. Na zachodzie dochodzi zazwyczaj do władzy jedna grupa, mająca swój wyraźny program i wcielająca go w życie. Nawet rządy koalicyjne, jakie się niekiedy wyłaniają, opracowują najprzód wytyczne działalności rządu, poczem deklaracja wypracowana przez premiera pod względem intelektualnym najwybitniejszą jednostką, jest istotnym wykładnikiem zapatrywań całego rządu i jego wyznaniem wiary.

U nas dzieje się całkiem inaczej. Podstawy koalicji piasto-chjeńskiej opracowane na naradzie prywatnej, czyli t. zw. pakt lanc koroński, pozostały dla społeczeństwa tajemnicą. Wiemy tylko, że ktoś się zawzięcie o teki, i że klótnia ta trwa nieustannie.

Jak powstało expose, wygłoszone a raczej odczytane przez premiera Witosa w dniu 9 b. m.?

Napisał je zapewne jeden z kancelistów prezydium rady ministrów, na podstawie materiałów dostarczonych mu przez ministrów odnośnych resortów, następnie przy czytaniu każdy członek gabinetu poczynił poprawki przez przekreślenia i do datki, aż w końcu wyszło owo arcydzieło, które posłowie podziwiali w sejmie, a szersza publiczność w pismach. Gdyby w tych warunkach powstał utwór publicystyczny, byłby z pewnością zły i nieudolny. Niczem innym nie mogło także być owo expose. Jest tajemnicą publiczną, że do małżeństwa piasto-chjeńskiego posag duchowy wnosi Chjena, a trudno zadać, ażeby jej siły publicystyczne były lepsze w kancelariach, niż w prasie. Nie dziwota, że zamiast głębokiej i przemyślanej deklaracji rządowej odczytano nam jeden z licznych powierzchownych artykułów z „Gazety Warszawskiej” i „Dwugroszówki” — tem gorszy, że pisany w warunkach nader mało sprzyjających.

Niepotrzebnie więc opozycja przy słuchaniu deklaracji irytowała się bardziej, niż codziennie przy czytaniu pras emblekiej, i niepotrzebnie przewyższała premierowi Witosowi, którego można było tylko chwalić lub ganić za dobre lub złe odczytanie cudzego utworu, nigdy zaś za jego treść, która z pewnością jego samego w najmniejszym stopniu nie zadowalała.

Przyjrzyjmy się temu expose bodaj z punktu widzenia poglądów jego autorów, w myśl maksyminy literackiej, „Wer den Dichter will verstehen, muss in Dichters Lande gehen”.

Deklaracja sprawia wrażenie, jakgdyby premier czynił zarzuty własnym współpracownikom rządowym. „Niektórzy ludzie — powiedział pan Witos — uważają państwo za teren eksploatacji rozpasanej”. Cóż to są za ludzie, jeżeli nie obszarnicy i protegowani wielcy kapitaliści, którzy nie płacą podatków a biorą olbrzymie zapomogi w postaci pożyczek? „Mniejszości narodowe — czytamy dalej — wystąpiły z oskarżeniami zagranicą, chcąc Polskę przedstawić w świetle niekorzystnym, podczas gdy rząd postępuje z mniejszościami zgodnie z konstytucją”. A któż to są owi niedołęjni ministrowie, którzy z konstytucją i datami statystycznymi w ręku nie mogą zadać kłamu potwarzom Polaki? „Drożyna — słyszymy — ma swe źródło nie tylko w spekulacji niezdrowej

i karygodnej, która rząd tępi. Miała również i w chorym pieniądzu”. Jeżeli rząd spekulację tępi, to czemu drożyna jednakże stale wzrasta? A któż są owi spekulanci jeżeli nie w pierwszym rządzie paskarze wjejscy, których nie tylko się nie tępi, ale na których stworzono ochronę ustawową w postaci lex Pluty. A ów chory pieniądz?

Czyż howieć można mówić poważnie o leczeniu marki polskiej, gdy po czterech miesiącach rządów zapowiada się dopiero „waloryzacja dochodów skarbowych”, podczas gdy od tego należało zacząć, jak to uczynił p. Grabski, który dlatego właśnie odszedł, że jego racjonalna polityka

sanacyjna kłóciła się z interesem warstw obecnie rządzących? A czy wogóle jest obecnie waloryzacja dochodów, skoro się unieważniło miernik złoty, a tem samem przywrócono wszechwładzę marki stale spadającej?

Oto kilka przykładów dobitnie świadczących o nielogiczności deklaracji nawet pod kątem widzenia jej założeń. Deklaracja jest naśladowaniem owych oślawionych odezwo wyborczych, na temat „głosu na ósemkę, a wszystko potanieje”. Nie należy przytem zapominać, że odezwy tamte były pisane w czasie, gdy Chjena jeszcze do władzy nie doszła, a deklaracja wygłoszona została po czterech miesiącach

rządów, w ciągu których zapowiedzi wyborcze spełniły się w sensie odwrotnym.

Szkoda tedy było czasu na długie mowy dyskusyjne obalające oczywiście niedorzeczność. Główną wadą tej deklaracji było to, że wogóle została wygłoszona. Expose już słyszeliśmy cztery miesiące temu, kiedy rząd po raz pierwszy się sejmowi przedstawił. Obecnie żądać należy od rządu spełnienia przyrzeczeń danych w swoim czasie. A gdy zamiast czynów słyszymy nowe słowa i nowe obietniki, to jest to najlepszym dowodem, że zespół piasto-chjeński okazał się niezdolny do rządzenia państwem.

ADMONTOR.

Ministrowie w Łodzi.

Po komisji międzyministerjalnej, która badała przyczyny kryzysu w naszym przemyśle, przyjeżdżają w dniu dzisiejszym p. minister przemysłu i handlu oraz pracy i opieki społecznej.

Jakkolwiek od czasu ukończenia prac komisji upłynęło parę tygodni, to jednak w polityce włókienniczej rządu nie zaszły żadne zmiany. Fatalna i nieracjonalna polityka poprzednich rządów, jest w całej pełni kontynuowana. Ważny czynnik, jakim jest polityka dyskontowa, jest w dalszym ciągu stosowana w sposób jak najbardziej fatalny. Dotychczas rząd nie okazał żadnej inicjatywy.

Stanowisko swoje utrudnia sobie wskutek nieracjonalnego systemu zasięgnięcia informacji. Wiele wybitnych jednostek w przemyśle, nie bierze udziału w pracach organizacji ze względu na zasadnicze różnice w poglądach na politykę prze-

myslową, wskutek czego nie są one wciągnięte do współpracy z rządem. W takich warunkach rząd otrzymuje jednostronnie oświetlony materiał informacyjny, co fatalnie odbija się na możliwości uzyskania obiektywnego sądu. System konferencji; zbiorowych nie jest właściwy gdyż wysuwają się na nich jedynie jednostki posiadające dużo temperamentu i reprezentujące pogląd większości. Doświadczenie wykazuje, że stanowisko przemysłowców w czasach inflacyjnych, nie zawsze w pełni uwzględnia interesy gospodarstwa narodowego.

Stąd też dyskusja zbiorowa z organizacjami, może być pożyteczna po przeprowadzeniu szeregu jednostkowych konferencji z wybitnymi przedstawicielami przemysłu i pracobiorców. Na te braki w metodzie badania winni p. ministrowie baczną zwrócić uwagę.

O ile krótki pobyt p. ministrów oraz następne prace mają wydać pozytywne wyniki dla gospodarstwa narodowego, to muszą one pójść w następujących kierunkach:

1) szczegółowego zbadania problemu kredytowego ze szczególnym uwzględnieniem wykorzystania dotychczas nie tkniętych własnych źródeł kredytowych przemysłu;

2) uzgodnienia metod finansowania eksportu, które pozwoliłyby na rozszerzenie rynków wywozowych i utrzymanie się na nich;

3) przeprowadzenia reorganizacji metod produkcji, przy równoczesnym zbadaniu problemu pracy;

4) uwzględnienia wpływu systemu podatkowego, polityki taryfowej i cen węgla na zdolność produkcyjną Łodzi.

Dr. L. K.

Sojusz francusko-czeski.

Mowy Milleranda i Massaryka w Paryżu.

PARYŻ, 17 października (PAT) — Prezydent Rzeczypospolitej francuskiej, Millerand wydał na cześć Massaryka i Benesa objad, na którym obecni byli przedstawiciele rządu francuskiego oraz członkowie korpusu dyplomatycznego.

Millerand podniósł zasługi Massaryka który przygotował zamartwychwstanie swego narodu, nieosłabionego pomimo wieku niewoli, i potrafił stworzyć państwo silne i kwitujące.

„Wasza obecność tutaj jest dowodem trwania tej współpracy, która została tak szczerze zapoczątkowana między obu narodami. Współpraca ta, rozpoczęta w dniach wielkiego przewrotu, jest konieczną dziś, kiedy potrzeba pomyślnych rezultatów w celu utrzymania powagi traktatów, zapewniających wykonanie powziętych zobowiązań i która przyczynia się do odbudowy i stworzenia stałego pokoju Europy. Zasady sprawiedliwości i słuszności, na których opierała się Francja, są najpewniejszą gwarancją pokoju, którego najgoręcej pragniemy, i które dla przyjaźni naszej stwarzają tak trwałe podstawy. Te same pokojowe dążenia połączyły naród czeskosłowacki wzięciem przysięgi z innymi ludzimi narodami tej części Europy, które odnalazły również w odniesieniu do zwycięstwa realizację swych ideałów patriotycznych. Pozostając w całkowitej zgodzie z Pańskimi poglądami, panie Prezydencie, Francja pragnie w interesie całego świata, jak zresztą pragnie i Czechosłowacja, aby narody te stawały się do warunków traktatu, wy-

plywających z kwestji odszkodowawczej oraz zaniechały myśli wskrzeszenia na nowo rządów siły i ucisku, które zostały raz na zawsze zniszczone.”

Przemówienie swe zakończył Millerand wyrażając radość z powodu tego, że poglądy i działalność Czechosłowacji wiążą się jak najściślej z poglądami Francji.

W odpowiedzi na to przemówienie zabrał głos prezydent Massaryk, który przypominał niezwykle znaczenie Francji w dziele wyzwolenia Czechosłowacji.

Jesteśmy, mówił Massaryk, złączeni z Francją nie tylko na terenie polityki, lecz i przez duchowe więzy. Francja może liczyć na nas, zarówno w dniu szczęścia, jak i niedoli. Program nasz, dotyczący polityki zewnętrznej, ucieleśniliśmy wytwarzając małą ententę. W stosunku do wszystkich naszych sąsiadów, trzymamy się zasady, że własne nasze interesy wymagają konsolidacji. Dlatego niezmiernie gorąco pracujemy w konsolidacji Europy środkowej. Zdajemy sobie sprawę w całej doniosłości z zadań, które nas czekają i poświęcimy wszystkie siły, aby je wypełnić. Szanujemy i bronimy traktatów pokojowych, gdyż w całej swej rozciągłości są one słuszne. Rozumiemy wreszcie, iż zobowiązania, przyjęte na zasadzie tych traktatów, a przedewszystkiem te, który dotyczą odszkodowań, powinny być w sposób najuczciwszy wypełnione.

PRAGA, 17 października (PAT) — „Czeskie Slovo”, organ stojący blisko

ministra spraw zagranicznych, określa podstronę prezydenta Massaryka, jako manifestację na rzecz utrzymania porozumienia francusko-czeskiego, które leży w interesie Czechosłowacji ze względu na jej stanowisko w Europie środkowej. Jednocześnie jednak, pisze dziennik, wizyta prezydenta Massaryka, ma wykażać, że Czechosłowacja nie chce pod każdym względem prowadzić polityki niezależnej dyktowanej tylko własnym interesem.

MINISTROWIE KOMUNISTYCZNI W SAKSONII

WEYMAR, 17 października (PAT) — Na wczorajszym posiedzeniu sejmiku turyngskiego wybrano nowy rząd socjalistyczno-komunistyczny. Prezydentem został dotychczasowy minister gospodarki społecznej — komunista Freilich, który objął jednocześnie tekę spraw zagranicznych.

Ministrem gospodarki społecznej został komunista Tenner, ministrem sprawiedliwości prof. uniwersytetu w Jenie — Korsch, również komunista. Reszta tek pozostała w rękach socjalistów. Przedstawiona lista została przez sejm przyjęta w imieniu głosowania głosami zjednoczonej lewicy przeciw głosom prawicy.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Ten, którego biją po twarzy” sztuka w czterech aktach L. Andrejewa; reżyserował p. Kosiński.

Rosyjska literatura roś się od filozoficznych, religijnych, etycznych, społecznych i politycznych problemów.

Pragnienie dysputy, polemiki i spowiedzi jest najistotniejszym pierwiastkiem duszy rosyjskiej, która tkwi korzeniami w ziemi, a pragnęłaby wyrwać się w zaświaty.

Nihilista Kiryłow mówi u Dostojewskiego, że w społeczeństwie przyszłości stanie się człowiek Bogiem i dozna fizycznej przemiany.

„Ten, którego biją po twarzy” wierzy, że jego dusza płonie ogniem boskości. Tragiczny los postawił go na skraju przepaści życiowej; przestał się nazywać: jest jednym z „byłych ludzi”.

Nieznamy nam typ „mocnego człowieka” brutalnego i pikczemnika życiowego zabrał „Temu” (względnie „Tenowi”) nietylko żonę, ale i dzieła jego wydał pod swoim nazwiskiem. „Ten” zboleł wólczy się po świecie i pragnie zapomnieć o swym poprzednim istnieniu, a rozpocząć zupełnie nowy byt, bezimienny, w cyrku, w którym angażują tego wielkiego człowieka jako kłowna „którego biją po twarzy”. „Ten” jest jakby człowiekiem z tamtego świata. To typ owych ewangelicznie dobrych pielgrzymów, które są częstymi przydawkami rosyjskich utworów.

Rosyjscy pisarze oddawna przeklinają nędzę współczesnych stosunków. Dostojewski rozpoczął walić młotem swego geniuszu w bramy współczesności, przewartościując podłębnie i poniżając. Jego szaleńcy, epileptycy, chorzy na ciele i duszy wizjonerzy, potwory, filozofy, mózgowcy, niewolnicy namiętności i perwersji — stali się w potężnym umyśle Dostojewskiego znakomitą środkami prowadzącymi do celu. A tym celem to bezwzględna negacja życia.

Z wyjątkiem ostatnich lat, kiedy to ekspresjonści rosyjscy Siewierjanin, Majakowski, Burluk itd. radośnie afirmują życie snują pisarze rosyjscy uporczywie myślą, że to życie jest marnością, że nad niem ciąży nieubłagana kłątwa, a głównym dzierżycielem tej kławy Tantalidów — to inteligencja. Ci inteligenci, których wzorowym typem jest „Ten, którego biją po twarzy”, chcą uciec od smutnej rzeczywistości, będącej emanacją przykrych stosunków politycznych, realizujących zasadę homo homini lupus est.

„Ten” ucieka od życia przez samozagładę, najdosadniejszy wyraz nihilizmu. Dysputuje ze sobą, Consueli i publicznością cyrkową. Wszyscy myślą, że błądzą, a „on” wygrywa najboleśniejsze struny swej zbolełej duszy.

Patrzy na tę ziemię, od której się

chce oderwać, z pobłażliwością, która rzadko tylko przechodzi we wzgardliwą ironię. Ten Ektson, rozpięty na kole udreku, odczuwa szaloną potrzebę cierpienia. „Ten” jest symbolem przeintelektualizowanej inteligencji rosyjskiej.

Kocha młodziutką, nieświadomą wólczyrkę, a niema siły sięgnąć po nią. Pragnie z głębi serca jej szczęścia, którego ona nie znajdzie w małżeństwie ze zgangrenowanym baronem; dlatego truje ją i siebie, aby mogli połączyć się w pozagrobowein życiu.

Już Chamfort powiedział, że zalety zbyt wielkie czynią często człowieka nieodpowiednim dla społeczeństwa. Nie chodzi się bowiem na targ ze sztabami złota. Toteż „Ten” ze swoją rosyjską filozofją apostołską szlachetności, łagodności, wyrozumiałości, a z drugiej strony ze swoim męczącym cierniem bólu w sercu, jest zupełnie nieodpowiednim dla społeczeństwa, z pośród którego musi się usunąć.

W tym cyrku, którego był kłownem, są ludzie prości, a pod szminką i barwnymi strojami kryje się nieraz dobre serce Szlachetności, inteligencji i prostocie ludzi cyrkowych przeciwstawia Andrejewa — miazmaty moralnej zginiłszy arystokracji, której jeden przedstawiciel kupcy, swą przybraną córką i uwodzi młode dziewczęta, zaś drugi jest zwyrodniałym, zblazowanym manekinem, pozbawionym wszelkich soków żywotnych.

Jakaś beznadziejność i przygnębienie, pesymizm wiele z tej nawskroś rosyjskiej sztuki, w której życie nie warte złamanego grosza. „Czerwony śmiech” rozbrzmiewa w niej straszliwym skurczem ust.

Te zręcznie zbudowaną sztukę można było traktować i symbolizować i realizować, a poza główną postacią i Consueli nawet groteskowo.

Te trzy koncepcje trafnie powiązał reżyser w jedną całość.

Cłowni mieli kontury groteskowe, tabetyczny baron ujęty był jako symbol moralnego pajaka, inne zaś osoby były realistyczne.

Jaskrawie naturalistycznym było wprowadzenie na scenę słonia, autentycznego osła i psa.

W pierwszym natomiast akcie zupełnie cyrku nie czuliśmy.

Dyrektor cyrku ubrał się ze smakiem dyrektora banku, strojów cyrkowych prawie że nie było na scenie, a same afisze, przepysznie ilustrowane sceny cyrkowe, nie zdołały zastąpić atmosfery cyrkowej.

Wogóle pod względem reżyserji nie stał pierwszy akt na poziomie poprawnie wyreżyserowanych aktów następnych. Główną usterką było małe ożywienie scen zbiorowych.

Pod innym względem stało się za-

dość intencji autora. Andrejewa uważa w „Tenie” całe społeczeństwo za arenę cyrkową, na której z jednej strony występują postacie z dna mętów, ujeżdżające, clowni i inni artyści cyrkowi o duszach szlachetnych, a z drugiej strony widzimy na niej arystokrację, która jest jeno bandą degeneratów. U tych „byłych ludzi” szuka „Ten” szczerości, którą istotnie znajduje głównie w osobie Consueli. Niepotrzebnie poeta strzelał rewolwerowym rehabilitował barona, którego życie i wygląd budził nieprzezwykły wstręt.

Reżyser dość dobrze ześrodkował światła i cienie na tych obu kategoriach postaci.

Z artystów prym dźwizył p. Komornicki, który z trudnej roli barona zrobił nierwszorzedny popis. „Tenem” był p. Kosiński, dobry w scenach dramatycznych, ale słaby w scenach, leżących na pograniczu tragizmu i groteski może dlatego, że pamięciowo roli nie opanował.

Widać było, że p. Bonecki nie czuł się w swojej skórze. Wyborne momenta miał p. Zmich, choć arystokratą nie był. P. Halska w roli Consueli wyglądała w trzecim akcie uroczo, jak obrazek Greuze'a. Naogół stało to przedstawienie pod względem gry znacznie niżej od sztuk dotychczas wystawionych.

Dr. W. FALLEK.

Z muzyki.

3-ci KONCERT SYMFONICZNY.

Sol. Egon Petri. Dyr. W. Berdajew.

Zamiast zapowiedzianej symfonji Skrija bina odegrano na wtorkowym koncercie Symfonię Nr. 4 — Głazunowa.

Zamiana ta nie wyszła na niekorzyść, jak to czasami bywa, lecz chodzi tu o zasadę dotrzymania programu i prestige'u i zaczyna już przypominać podobne wypadki w zeszłym sezonie.

Symfonia osnuta jest na tle bardzo miłych i śpiewnych motywów czasami o charakterze nieco egzotycznym. Obracowana w arcybogatej strukturze polifonicznej i harmonicznej. W instrumentacji uwydatnia się przeważnie wpływ Rjmskiego-Korsakowa. Całość symfonji wywiera bardzo głębokie wrażenie. Wykonanie dość chwalebne, lecz pozostało jeszcze coś nieco do życzenia. Jest to skutek szczupłej ilości prób.

Solistą wieczoru był pianista świątowej sławy p. Egon Petri, który jest naszym dorocznym i mile widzianym gościem. Odtworzył on po mistrzowsku z towarzyszeniem orkiestry prześlizgnął koncert fortepianowy Es-dur Mozarta. Rzadko słyszemy muzykę Mozarta w takim prawdziwym i dokładnym odzwiedadleniu stylu i epoki wielkiego mistrza. P. Petri okazał się najsztubniejszym interpretatorem mozartowskiej muzy.

Clou koncertu była dla publiczności:

Leszta fantazja na tematy „Ruines d'Athenes” Beethovena, którą p. Petri z tow. orkiestry odegrał w niezrównanym wprost świetle. Dzięki różnobarwności muzycznej i efektowności oświetlającej tego dzieła, wrażenie, które wywarł p. Petri na słuchaczach było piorunujące. Drużyna orkiestrowa pod batutą dyr. W. Berdajewa dość poprawnie i ładnie towarzyszyła soliście.

NAJBLIŻSZE KONCERTY ŁÓDZKIEJ ORKIESTRY FIIHARMONICZNEJ.

4 wielki koncert abonamentowy pod dyktando ufubeńca publiczności łódzkiej W. Berdajewa odbędzie się we wtorek, dnia 23 bm. Odegrane będą: wspomniane dzieło Karłowicza „Rapsodia Litewska” oraz poemat symf. Czajkowskiego Francesca da Rimini. Jako soliście udało się dyrekcji pozyskać fenomenalnego pianistę Waltera Giesekinga, którego występy na estradach światowych, wywołują entuzjastyczny zapal słuchaczy. Świetny ten artysta odegra z tow. orkiestry koncerty Schumann na i Czajkowskiego.

Na 3-im koncercie ludowym (poranku symfonicznym) odtworzoną będzie pod dyktando Teodora Rydera, ku uczczeniu 30-letniej rocznicy śmierci Czajkowskiego, symfonia 5-tego wielkiego twórcy.

W charakterze solistki wystąpi amerykańska, pani Flora Gunzbourg, o której prasa amerykańska wyraża się z najwyższym uznaniem, podnosząc jej doskonałość techniczną i uduchowanie interpretacji — Pani Gunzbourg odegra z tow. orkiestry koncert Beethovena G-dur — Początek o godz. 12 i pół. Koncert poprzedzi prelekcja o Czajkowskim, którą wygłosi arch. Henryk Goldbert.

Bilety na powyższe koncerty są do nabycia w gmachu Filharmonji przy kasie nr. 2.

KONCERT MIKOŁAJA ORŁOWA.

Dziś o godz. 8-ej wiecz. w sali Filharmonji odbędzie się zapowiedziany koncert symfoniczny pianisty wirtuoza Mikołaj Orłowa. Koncert jak było do przewidzenia, wywołał w mieście naszym żywe zainteresowanie.

W programie utwory Chopina, Liszta Skarłattiego, Schuberta i in. Bilety w kasie Filharmonji.

KONCERT WIKTORJI KAWECKIEJ.

W niedzielę, dnia 21 bm. w sali Filharmonji na koncercie popołudniowym wystąpi słynna nasza primadonna Operetki Warszawskiej p. Wiktorja Kaweckaja z udziałem znakomitego artysty Opery Warszawskiej p. Sergiusza Metałjana. W programie cały szereg arji i pieśni przy akompaniamencie fortepianu i gitary. Przy fortepianie zastąpił dyr. Ryder. Bilety w kasie Filharmonji.

ALEKSY REMIZOW.

W życiu, jak w bajce...

Byłem wtedy jeszcze zupełnie małym, miałem zaledwie sześć lat i jedynym moim przyjacielem był biały Mruczek z szarym ogonkiem i takiegoż koloru wąsikami, przyczem młoczenie jego było tak wyraźne, że do kilku przynosiło mowę ludzka.

Nie przypominam sobie jak to było, ale każdego wieczoru przed kolacją, siadywałem na ziemi obok płonącego kominka, a wraz ze mną stara niania i kochany Mruczek, kręcąc ogonkiem, jak psina, skakał na tylnych łapkach naokoło ogniska.

W dziecięcym pokoiku nie paliło się żadnej lampy, tylko pod obrazem Matki Boskiej, wiszącej nad łóżkiem, paliło czerwone światło wiecznej lampki, rozświetlając dostatecznie przestrzeń.

Mruczek poczynął młoczyć z wielką radością.

Gdzie on teraz może być, mój kochany Mruczek, lubusiński kotek z szarym ogonkiem, gdzie się zaprzepaściła jego dusza?...

Było mu u mnie dobrze i ciepło, więc podkakał sobie radośnie z podwinionym ogonkiem i łapką skrobał w podłogę czy w szparach między deskami podłogi

nie znalazł jakiejs nierozważnej myszki.

Stara niania rozpoczynała cichym, zdrącym głosem swa bajkę...

Moja ukochana bajka o Iwanie Strasznockim i szarym wilku, dobrym kochanym wliczysku...

Długo marzyłem potem, jak i ja się kiedyś zamienię w burego wilka, w zupełnie burego, zupełnie, zupełnie burego wilka.

I opowiadałem starej niani w takiej sposób przemówię do złego Iwana Strasznockiego, gdy przy pierwszym spotkaniu nie pozna mnie wcale i będzie mnie chciał zabić:

— „Nie czyń mi nic złego, Iwanie Strasznocki, jeszcze ci się kiedyś przydam w życiu, zobaczysz!...”

Długo, długo myślałem wtedy o tem i chciałem tak bardzo doczekać się tej chwili niebezpiecznej, z której wyjdę cało, dzięki miłosierdziu Iwana Strasznockiego.

Chciałem zostać takim burym wilkiem z bajki, który tyle razy ratuje Iwana od śmierci, tyle razy przychodzi mu z pomocą, a mimo to zostaje niepoznany i narażony na śmierć, przed którą broni się tą skomlącą prośbą:

— „Nie czyń mi nic złego, Iwanie Strasznocki, jeszcze ci się kiedyś przydam w życiu, zobaczysz!!!”

Stara niania zasnęła przy kominku. Mruczek skulił się w kacie i nastraszył

sterść. Na dworze noc — cicho —

A ja wciąż siedzę wpatrzony w jeden punkt wstuchany w daleki rytm ulubionej, kochanej bajki...

Czasem jednak o zmierzchu...

Zupełnie co innego.

Do nas, do domu, przychodziła taka czarna pani z pobliskiego klasztoru, cała w żalobie.

Wchodziła cicho do dziecięcego pokoiku kładła mi główkę na kolana, czesała włosy grzebieniem i opowiadała bajki.

Nasza stara niania nie umiała takich bajek, gdzie tam!...

To nie była bajka o burym wilku i złym Iwanie Strasznockim!...

Czarna pani opowiadała o dalekich, dalekich morzach, po których płyną okręty i nad którymi wstają pozłacane brzeski wschodzących, różowych zórz... A w morzach tych podobno mieszka cud-królewna...

Inne to były bajki... Zupełnie inne...

I nagle bajka się urywała. Podnosiłem główkę i w oczach czarnej, kochanej pani widziałem dalekie, dalekie morza i okręty i brzaski wschodzących zórz i cud-królewnę...

Potem czarna pani znikła.

Aż raz znikła na zawsze, nie wróciła już więcej.

Stara niania mówiła, że nie już z niej

nie będzie, bo Bóg się na nią uwziął.

Podobno uciekła w nocy z klasztoru do dalekich, dalekich mórz. — — —

I już. Wszystko przeszło.

Teraz zupełnie inne struny drżą w mej duszy, inne myśli elektryzują mój mózg.

Hausa. Baissa. — Hausa. Baissa. — Zapomniałem o starej niani i o tej bajkach!...

I oto po długim, długim czasie chodzę sobie pewnego letniego wieczoru po bulwarach Moskwy.

I nagle wpełzła mi pod czaszkę ta szalona myśl: — — — dalekie, dalekie morza, — różno-złoty wschód słońca — — — i czarna pani — prostytutka.

I znowu upłynął pewien czas.

Byliśmy razem w szpitalu. Ja i czarna pani z klasztoru. Białe sale pachniały karbolem i wodą leśną.

I kiedy przyszedł czas rozłąki, kiedy lekarz w białym fartuchu kiwał nade mną smutnie siwą głową — nie wiem dlaczego przypomniała mi się stara niania i kominek i Mruczek i ulubiona bajka — — — złożyłem więc ręce jak do modlitwy i wyszeptalem słabym głosem: —

— „Nie czyń mi nic złego, Iwanie Strasznocki, jeszcze ci się kiedyś przydam w życiu zobaczysz!...”

Tlum. B. F.

Wiadomości bieżące.

PAŹDZIERNIK
18
CZWARTEK

Dziś: Łukasza Ewang.
Jutro: Piotra z Alkat. m. n.

Wschód słońca g. 5.56
Zachód o g. 4.48
Wsch. księżycy 9.43 w.
Zachód o g. 7.20 pp.
Długość dnia g. 10.52
Ubyło dnia g. 5.53

300 MILJONÓW DLA OFIAR CYTADELL

Związek przemysłu włókienniczego w państwie polskim, jak dowiaduje się „Republika”, ofiarował sumę 300 milionów mkp. dla ofiar katastrofy w Cytadeli warszawskiej.

NARADA APROWIZACYJNA.

W związku z przyjazdem do Łodzi pp. ministrów przemysłu i handlu oraz pracy i opieki społecznej, dziś o godz. 9-tej rano odbędzie się w województwie narada w sprawach aprowizacyjnych, w której z ramienia magistratu weźmie udział p. ławnik Guszynski.

NAD CZEM OBRADOWAŁY KOMISJE RADZIECKIE.

Dnia 15 bm. odbyło się posiedzenie komisji regulaminowo-prawnej, na którym toczyła się dyskusja nad regulaminem obrad rady miejskiej. Załatwiono sprawę par. 18 regulaminu oraz paragrafów 1 — 12 włącznie.

Dnia 16 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie komitetu budowy teatru miejskiego. Komisja postanowiła dokooptować do swego grona p. inż. L. Gołę. Dokonano następnie wyborów prezydium, do którego weszli: p. inż. L. Gołę prezes, wiceprezydent W. Groszkowski, mec. J. Stypułowski i p. J. Urbanowski, wiceprezesi, p. P. Rundo, dyrektor biura rady miejskiej sekretarz. Następnie odbędzie się we wtorek, dnia 23 bm., o godz. 8 i pół punktualnie, w lokalu rady miejskiej.

PO ORZECZENIA KOMISJI STATYSTYCZNEJ.

W związku z nieuwzględnieniem przez lokalną komisję do badania wzrostu kosztów utrzymania żądań robotników co do zmiany metody obliczeń, w dniu wczorajszym sprawy te żywo omawiane były zarówno w związkach zawodowych jak i w fabrykach.

Związek zawodowy „Piaca” postanowił całą akcję przenieść na forum sejmowe w postaci wniosków nagłych, wniesionych przez posłów enclerowskich Związku klasowy akcję swą uzbierał od uchwał zebrania delegatów fabrycznych jak również posiedzenia zarządu głównego.

PLACE DLA NAUCZYCIELSTWA MIEJSKIEGO.

Na posiedzeniu w dniu 16 bm. Magistrat, zgodnie z wnioskiem Wydziału Oświaty i Kultury, zatwierdził następujące place za godziny wykładowe dla nauczycielstwa zatrudnionego w miejskich instytucjach oświatowych. Place te na miesiąc bieżący wynosić będą:

- a) w miejskich wieczornych szkołach uzupełniających, na kursach do kształcących mk. 70 tys. za godzinę,
- b) na miejskich wieczornych kursach powszechnych mk. 60 tys. za 1 godzinę,
- c) na uniwersytecie robotniczym i za przedmioty specjalne na kursach do kształcących — mk. 105.600 za 1 godzinę.

W przyszłości podwyżki do plac obecnych udzielane będą automatycznie na zasadzie orzeczeń Komisji Wojewódzkiej do badania wzrostu kosztów utrzymania.

UREGULOWANIE POBORÓW URZĘDNIKÓW KOMUNALNYCH.

W celu ostatecznego uregulowania sprawy podwyżek poborów pracowników miejskich, zatrudnionych w szpitalach i instytucjach komunalnych i otrzymujących całkowite utrzymanie, — Magistrat powołał specjalną komisję, złożoną z pp. ławników: Adamskiego, Bed-

narczyka i Joła. Stawki październikowe na konferencji wspólnej z przedstawicielami pracowników w dniu 11 bm. zostały przez Magistrat zaakceptowane.

Komisja powszechnego nauczania przy pracy. Nowoukonstytuowana komisja powszechnego nauczania prowadzi już w pełni swoje prace. Wszyscy członkowie czynni objęli przewodnictwo w komitetach dzielnicowych i w ciągu października odbywają się posiedzenia karne. W bieżącym roku szkolnym istnieje 16 dzielnic, z tego 15 dzielnic w różnych punktach miasta i jedna w centrali (Piramowicza 3). Rozpatrywane są obecnie sprawy o porzucenie szkół w końcu roku szkolnego i o niezłożenie w swoim czasie wykazów dzieci w wieku szkolnym.

Otwarcie uniwersytetu robotniczego. We wtorek, dnia 16 bm. odbyło się uroczyste otwarcie miejskiego uniwersytetu robotniczego przy ulicy Sienkiewicza 11.

Wykłady na uniwersytecie robotniczym odbywają się 4 razy tygodniowo w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki po 3 godziny. Narazie otwarto 3 semestry. Słuchaczy na U. R. zapisało się 140-tu.

O skwer szkolny. Magistrat na ostatnim posiedzeniu swem omawiał sprawę założenia skweru przy szkole im. Piłsudskiego.

Jako referent wystąpił ławnik Bednarczyk, który wskazał, że gmach ten jest wzorem dla innych miast, wobec czego znajdujące się dookoła pole wielkości blisko 8000 metrów należałoby zadrzewić, oraz urządzić ogródek botaniczny z korzyścią dla działwy szkolnej.

Po wysłuchaniu referatu magistrat przychylił się do wniosku i postanowił roboty przeprowadzić w przeciągu 2-ech tygodni.

3-cia Miejska Wypożyczalnia Książek dla Młodzieży. W najbliższym czasie w szkole powszechnej przy ul. Zagajnikowej zostanie otwarta 3-cia Miejska Wypożyczalnia Książek dla Młodzieży.

Świadczenia kasy chorych. Zasiłek dla członków rodzin, udających się do miejscowości kuracyjnych zgodnie z obowiązującą tablicą składek członkowskich i zasiłków pieniężnych został ustalony na 472 tys. mk. miesięcznie, względnie 16 tys. 800 mk. dziennie. (bip)

Miejskie opłaty kancelaryjne. Zgodnie z opracowanym przez wydział podatkowy projektem, magistrat postanowił wystąpić do rady miejskiej, z wnioskiem o ustalenie miejskich opłat kancelaryjnych w wysokości 20 tys. mk. od każdego arkusza i 10 tys. mk. od załącznika, z zastosowaniem postanowień art. 10 Ustawy z dnia 24. 3—1923 r. w przedmiocie wyrównania opłat stempłowych oraz podatków od spadków i od darowizn.

Artykuł ten głosi, że opłaty mogą być podwyższone lub obniżane co kwartał na podstawie wskaźnika cen hurtowych i według wykładnika, ustanowianego każdorazowo przez Ministerstwo Skarbu dla opłat skarbowych. Od pism zbiorowych opłata pobierana jest tyle razy, ile osób je podało, jeżeli dla każdej osoby wymagana jest osobna czynność. W pismach, w których wartość przedmiotu wynosi mniej niż 300 tys. mk., opłata kancelaryjna redukuje się o 50 proc. Od miejskiej opłaty kancelaryjnej zwolnione są podania o ulgi podatkowe, o ile należność nie przekracza 3-krotnej stawki opłat kancelaryjnej.

Wieczór dyskusyjny P.O.W. Dziś, w czwartek dnia 18 października br. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu przy ul. Andrzeja 12 poprzeczna oficyna III piętro zebranie dyskusyjne Polskiej Organizacji Wolności.

Referat pt. „Antyklerykalizm jako ruch demokratyczny” — wygłosi prof. Gaolki.

CZYTAJCIE „EXPRESS WIECZORNY”

JUTRO JUTRO JUTRO

ukaze się na ekranie naszego teatru „CASINO” wielki dramat erotyczny ilustrujący zgangrenowane życie Rosji pod tytułem: 4754—

„SANIN”

według arcygłośnej powieści rosyjskiego pisarza

M. ARCYBASZEWA

zabroniony przez rosyjską carską cenzurę.

W rolach głównych:

**Stefan Kuzniecowa,
Mia Mara,
Tatjana Tarydina.**

Wstrzasająca tragedia dwóch studentów łodzian. Beznadziejna współczesność zniechęciła ich do dalszego życia. Zdecydowali wspólnie położyć kres swym cierpieniom.

Warszawski korespondent „Republiki” telefonuje:

Zaczynają się dzieła rzeczy straszne. To, co zaszło wczoraj w Warszawie, w domu Nr. 6 przy ul. Zgoda, jest czemś netylko w najwyższym stopniu zatrważającym, ale zaiste — ścinającym krew w żyłach. Stajemy w obliczu niebezpieczeństwa, podważającego wiarę w cel życia.

W domu wspomnianym, w lokalu, odnajmowanym od żony lekarza X., wczoraj około godz. 4 po poł. wszczął się jakiś niepokojący ruch i zgłęk. „Zabici, zamordowani” — powtarzali przerażeni domownicy, oczekując wyjaśnienia straszliwej zagadki.

Nadjechało pogotowie ratunkowe. W mieszkaniu zastano niemal pławących się w strumieniach krwi dwu młodzieńców. Byli to studenci Politechniki warszawskiej, obaj z III semestru, obaj mieszkańcy Łodzi. Pozostawali w stanie prawie bezprzytomnym. Lekarz stwierdził u obu bardzo ciężkie, zagrażające życiu, rany postrzałowe. „Natychniastowa operacja niezbędna” — zaopiniował i przewiózł też niezwłocznie obu do szpitala św. Rocha.

Na miejscu wypadku policja zaczęła dociekać przyczyn tej strasznej krwawej kąpieli. Nikt żadnego nie mógł dać wyjaśnienia. Rozpoczęto badania w pokoju, w którym zastano ofiary. Na stole spostrzeżono jakieś pismo. Brzmiało ono krótko:

„Wszystko, co zaszło, nie należy po czytywać za wypadek; jest to skutek prze myśleń”.

Przystąpiono do dalszych dociekań, które podjął już urząd śledczy. Przedewszystkiem ustalono, że jednym ze studentów jest 22-letni Bogdan Gabler, odnaj mujący pokój przy ul. Zgoda Nr. 6, drugim zaś 21-letni Djonizy Smoleński, który stale zamieszkiwał w domu Nr. 10 przy ul. Kruczej.

Obaj ci młodzieńcy od dłuższego cza-

su pozostawali z sobą w bardzo zażytych stosunkach. Łączyła ich przyjaźń. Stale przebywali z sobą, a aczkolwiek mieszka li oddzielnie, Smoleński był częstym gościem Gablera.

Gdy wczoraj po dokonaniu w szpitalu bardzo ciężkiej operacji obaj odzyskali przytomność, dowiedziano się od nich historii nie samowitej.

Zastanawiając się coraz częściej w ostatnich czasach nad całokształtem stosunków społecznych, biorąc pod uwagę wszystkie coraz obmierzlejsze przejawy życia codziennego, odzieranego jaknajzu chwalej ze wszelkich szlachetnych i ideaowych pierwiastków — i uznając niemożność zwalczania olbrzymich trudności, jakie życie nastęrczało, — postanowili po głębszym namyśle zrezygnować z dalszego życia.

Wspólnie więc obmyślili sposób zadania sobie śmierci. Smoleński oświadczył się za śmiercią od kuli rewolwerowej i w tym celu przyniósł wczoraj ze sobą rewolwer, który jakoby swego czasu znalazł w jakimś ustępie.

Po porozumieniu się, zdecydowano, że pierwszy strzeli do Gablera Smoleński a potem sam sobie zada śmierć.

Skreśliwszy krótki list, w myśl postanowień, Smoleński skierował lułę rewolweru do siedzącego przy stole Gablera. Padł strzał: kula przeszła Gablerowi piersi na wylot.

Usunął się i szepnął: „dziękuję!” Wtedy Smoleński skierował lułę rewolweru do siebie, lecz w tym momencie Gabler, nie tracący jeszcze przytomności, chwycił go za rękę, a zwracając przez to rewolwer do siebie, spowodował jeszcze jeden strzał, który tym razem ugodził go w brzuch.

Po tem wszystkim, gdy G. stracił już przytomność, Smoleński strzelił do siebie, ugodził się w okolice wątroby.

Obaj dotąd żyją

Przedstawiciele rządu w Łodzi.

Dziś przyjeżdżają ministrowie Szydłowski i Smólski.

PROGRAM POBYTU.

W dniu wczorajszym otrzymało województwo łódzkie telegraficzną wiadomość, że o godz. 11.37 w nocy wyjeżdżają z Warszawy min. przem. i handlu Szydłowski, min. pracy i opieki społ. Smólski i dyrektor departamentu Dąbrowski.

Ministrowie powitani zostaną na dworcu kaliskim o godz. 9-ej rano.

Na dworzec przybędą przedstawiciele województwa, wydz. przem.-handl. oraz

pracy i opieki społ., inspektor pracy, przedstawiciele wojskowości, magistratu i przemysłowców.

Ministrowie udadzą się do województwa, a następnie o godz. pół do jedenastej rano obecni będą na uroczystym nabożeństwie w katedrze, urządzonej celem uczczenia pamięci ofiar wybuchu w Cytadeli.

Po nabożeństwie rozpocznie się zwiedzanie fabryk, a mianowicie fabryki Szaj-

blera i Widzewskiej Manufaktury, poczem wydane będzie na cześć ministrów śniadanie i o godz. 3.30 ministrowie zwiedzają fabrykę Leonardta.

O godz. 6-ej odbędzie się pierwsza konferencja z przedstawicielami przemysłu, na której będą obecni obaj ministrowie, a prócz tego pan minister pracy i opieki społ. odbędzie konferencję o godz. 4-ej z przedstawicielami związków zawodowych.

Na cześć gości wyda miasto uroczysty obiad o godz. 8-ej.

W drugim dniu pobytu, t. zn. w piątek udadzą się obaj ministrowie do Zgierza celem zwiedzenia przemysłu zgierskiego, następnie przez Pabjanice powrócą do Łodzi, gdzie zwiedzają fabrykę I. K. Poznańskiego, Elektrownię i o godz. 6-ej odbędzie druga konferencja ze związkami przemysłowców, poczem o 7.40 wyjadą do Warszawy. (p)

Przedstawiciele przemysłu i robotników o celu i ewentualnych wynikach pobytu ministrów.

Odkładany kilkakrotnie już przyjazd ministrów przemysłu i handlu oraz pracy i op. społ. ustalony został definitywnie na czwartek 18 b. m., t. j. dziś.

Przyjazd ten spowodowany został przez ciągający się i zaostrzający coraz bardziej kryzys w przemyśle włókienniczym, który w związku z wzrastającą drożyzną wywołuje rozgoryczenie wśród mas na obojętność czynników rządowych w stosunku do potrzeb przemysłu łódzkiego.

To też przyjazd ten wywołał w zainteresowanych sferach t. j. przemysłowców i robotników zrozumiałe zainteresowanie i narozważniejsze opinie.

Celem poinformowania się co do tych opinii oraz celem skrytowania stanowiska jednej i drugiej strony w tej sprawie zwrócił się współpracownik „Polskiej Agencji Prasowej” do przedstawicieli przemysłu i związków zawodowych. (p)

OPINIA PRZEMYSŁOWCÓW.

Postulaty przemysłowców, jakie przed stawione będą na konferencjach z ministrami oraz dane statystyczne przygotowane przez przemysł, pójdą w kierunku dokładnego i precyzyjnego scharakteryzowania przyczyn i przejawów obecnego kryzysu.

Kryzys ten bowiem posiada o wiele głębsze przyczyny, aniżeli to do tej pory w sferach rządowych przypuszczano.

Jedną ze spraw zasadniczych jest oczywiście sprawa kredytów, bo nawet gdyby kredyty te znacznie były podwyższone, wobec wzrastającej inflacji i wynikającej stąd potrzeby wielkich ilości gotówki — okazałyby się niedostateczne.

Również i dotychczasowe sposoby i systemy, a właściwie brak systemu w udzieleniu tych kredytów muszą bezwzględnie ulec zmianie.

Zmiana ta powinna być związana z ogólnym planem sanacji i wprowadzeniem kredytów na podstawie miernika złotego.

Zrozumiałą jest jednak rzeczą, że plan taki, który min. skarbu niewątpliwie posiada, napotka w realizacji swej na trudności i przeszkody i dlatego do chwili realizacji tego planu będą musieły przemysłowcy zabiegać o uzyskanie zwykłego kredytu.

Bezpośrednie zetknięcie ministrów z istotnymi zagadnieniami przemysłu łódzkiego dopomoże do ustalenia przyczyn kryzysu i wpłynie na zmianę dotychczasowego stosunku sfer rządowych do najbardziej palących zagadnień przemysłu.

KLASOWE ZWIĄZKI ZAWODOWE.

Jednym z zasadniczych postulatów jakie wysunięte zostaną będzie bezwzględnie sprawa zabezpieczenia minimum egzystencji dla robotnika, który znalazł się, dzięki polityce rządu i sfer przemysłowych w położeniu wprost okropnym.

Dlatego też należy podtrzymać żądania wystosowane do przemysłowców, a mianowicie ustalenia tytułem wyrównania 99 proc., oraz obliczenia wzrostu drożyzny co tydzień w sobotę.

Jakkolwiek zasadniczo do przyjazdu przedstawicieli rządu żadnych specjalnych nadziei nie przykładamy, gdyż przyjazd ten uważać należy jedynie za gest w stosunku do przemysłowców i do warstw robotniczych, który ma udowodnić, że rząd jednak sprawami przemysłu łódzkiego się interesuje — na konferencjach uczestniczyć będziemy celem przedstawienia swych postulatów. (p)

POLSKI ZW. ZAWODOWY „PRACA“.

W obecnych warunkach uważać należy przyjazd ministrów za niecelowy, który raczej wpłynąć może dodatnio dla samych przemysłowców, gdyż zetknięcie przedstawicieli rządu z przemysłowcami

da tym ostatnim możliwość porozumienia się co do kredytów.

Rząd jednak nic nie uczyni dla polepszenia bytu rzesz pracujących, jak to wykazała ostatnia interpelacja w Sejmie ze zrucająca min. Smólskiemu bezczynność, na który to zarzut p. minister wcale nie odpowiedział.

Dlatego też bezwzględnie domagać się należy, aby rząd zmusił przemysłowców do uruchomienia fabryk na 6 dni w tygodniu i aby kredyty pod kontrolą rządu tym tylko przemysłowcom były udzielane, którzy do prowadzenia fabryk przez 6 dni się zobowiązali.

Następnie dążyć będziemy do uregulowania sprawy 99 proc. wyrównania oraz w dalszym ciągu do uzyskania plac wędług miernika złotego.

Bezwzględnie sprawy te w warunkach dzisiejszych trudne są do przeprowadzenia, ale w interesie szerokiej warstw wzięcia się rząd nareszcie sprawą tą zająć i w tym też kierunku pójdą żądania przedstawicieli robotników.

W tym tylko wypadku można będzie do przyjazdu ministrów i do rezultatów ich pobytu w Łodzi przykładać pewne nadzieje, gdyż w przeciwnym razie rezultaty te tak jak do tej pory, będą minimalne, albo żadne. (p)

Niemiecka partja pracy przeciwko rządowi p. Witosa.

Uchwały kongresu N. P. P.

Ubiegłej soboty i niedzieli odbył się w sali gimnastycznej przy ul. Zakątnej kongres niemieckiej partji pracy, na który przybyło 54 delegatów z różnych miejscowości Rzeczypospolitej.

Kongres zagał poseł Zerbe, który też wybrany został na przewodniczącego, przyczem na porządku dziennym znajdowały się następujące sprawy:

1. Położenie polityczne i gospodarcze kraju a taktyka partji, 2. Zjednoczenie wszystkich socjalistycznych partji niemieckich, 3. Sprawy samorządu łódzkiego, 4. Sprawa kasy chorych i 5. Wybory.

Pierwszy punkt porządku dziennego omawiał poseł Zerbe i w dłuższym przemówieniu scharakteryzował obecną sytuację na tle rządów obecnej większości, która zdaniem mówcy niefortunnie politykę zagraniczną, inflacją pieniądza papierowego prowadzi kraj do zguby.

Równocześnie zaniechuje się przemysł krajowy i wytwarza się sytuację, jaką widzimy w przemyśle łódzkim.

Rząd dotychczas nie zawarł odpowiednich traktatów handlowych, wskutek czego pozbawił przemysł łódzki rynków zbytu.

Chcąc odwrócić uwagę obywateli od zgubnej polityki rządu, popierającego drożyznę, stwarza się nastroj antysemitki i wprowadza się politykę niewzględniącą potrzeb mniejszości narodowych.

Następnie poseł Kronig referując sprawę zjednoczenia wszystkich soc-

jalistycznych partji niemieckich wskazał że sprawa ta nie cierpi zwłoki gdyż jedynie silna organizacja wszystkich niemieckich partji socjalistycznych może przeciwstawić się zakusom rządu.

Sprawy samorządu łódzkiego referował poseł Zerbe, wskazując że łódzki samorząd zgodnie naśladuje większość rządową, spychając obywateli na szych na dno nędzy, mając jedynie na względzie dobro swoje i partji.

Przechodząc do sprawy wstrzymania wyborów do rady kas chorych, poseł Zerbe wskazał, że należy domagać się przeprowadzenia wyborów i zwrotu poniesionych kosztów na prace przedwyborcze w Łodzi i Sosnowcu.

Po wysłuchaniu referatów istniejących na terenie Polski z siedzibą w Katowicach przyjęto następującą rezolucję:

W sprawie polityki wewnętrznej. Pierwszy kongres niemieckiej partji pracy odbyty w Łodzi w dniu 13—14 października, stwierdziwszy, że reakcja z Witosem i Głabińskim na czele, doprowadziła do stosunków anarchizacyjnych we wszystkich dziedzinach życia społecznego, zniweczyła porozumienie między kapitałem a pracą, że przez machinacje swe reakcja wprowadza wzburzenie między masami robotników i urzędników, które z dniem każdym wzrasta kongres postanawia przeciwstawić się temu i uchwała:

1. Wszelkie ustawy socjalne dla klasy pracującej winny być rozszerzone i

jednocześnie tworzenie nowe, 2. Wydowiedzieć bezwzględnie walkę drożyznie przez planową regulację odżywiania, jak również unormować ceny u producentów. Znieść pośrednictwo przez dostarczanie produktów bezpośrednio konsumentom. 3. Bezwzględny zakaz wywozu artykułów żywnościowych i zwalczanie szmuglu zagranicę, 4. Uregulować płace zarobkowe podług wartości przedwojennych i utworzenie normalnej pracy, 5. Demokratyzacja rządu, wojska i policji i oczyszczenie tychże z wszelkich elementów wrogo usposobionych demokracji walka przeciw faszystom, nacjonalizmowi i antysemityzmowi, które propagowane są przez reakcję na szkodę klasy pracujących, 7. Równouprawnienie wszystkich obywateli. 8. Wolność słowa i prasy, oraz zniesienie ustaw specjalnych. 9. Stworzenie stosunków przyjaznych z wszystkimi państwami i zaprowadzenie traktacji handlowych zwiększenie produkcji i rynków zbytu.

„Kongres niemieckiej partji pracy cyjne niemieckiej partji pracy i przyrzeka jej całkowite poparcie.

W sprawie polityki samorządowej przyjęto następującą rezolucję:

„Kongres niemieckiej partji pracy oświadcza, że stosunki w samorządzie miejskim pozostawiają wiele do życzenia.

Kongres, protestuje przeciwko zamierzaniu reakcji wprowadzenia wyborów kurjalnych i żąda utworzenia jednolitej ustawy samorządowej dla całej Polski“.

Wkońcu dokonano wyborów do zarządu głównego, komisji rewizyjnej i rady naczelnej. b.

STAWKI PODATKOWE OD ZWIERZĄT DOMOWYCH.

Na wniosek wydziału podatkowego magistrat postanowił wystąpić do rady miejskiej o podwyższenie stawek miejskiego podatku od zwierząt domowych na rok podatkowy 1923 do 50-krotności. Zgodnie z tą normą stawki podatku od zwierząt domowych będą następujące:

- za konie, muły i osły do 2 i pół let wieku mk. 200 tys.
- za buhaje, woły i krowy mk. 150 tys.
- za cielęta od 4 tyg. do 6 miesięcy mk. 25 tys.
- owce i kozy powyżej 6 mies. mk. 95 tys.
- za świnię powyżej 4 mies. mk. 100 tysięcy.

Kronika policyjna.

MRÓWKA I ZŁODZIEJE.

Antoni Mrówka Konstantynowska 74 pracownik firmy Aronson i Kafemna Pańska 78 zameldował, że nieznani złoczyńcy dostali się przez okno w dachu do farbiarni i skradli 3 puszki farby wartości około 50 milionów mk. p.

GĘGA ALE ZŁAPAŁ.

Do mieszkania Władysława Gęgi Karola 14 dostali się podczas nieobecności jego nieznani sprawcy i zaczęli gospodarować.

Przypadkowo Gęga wrócił wcześniej i zastał u siebie nieproszonych gości, którzy na jego widok rzucili się do ucieczki.

Gęga jednak nie przelakł się płacuchami cych rzezimieszków i schwytał jednego z nich, a mianowicie Antoniego Żalubskiego Wólczańska 144. p.

Zlikwidowanie zatargu z pracownikami miejskimi.

Magistrat uwzględnił prawie wszystkie postulaty pracowników.

W związku z groźbą strejku pracowników miejskich, który w obecnych warunkach odbyło się niezwykle ujemnie a całokształcie prac samorządu miejskiego, odbyło się wczoraj przed południem w magistracie specjalne posiedzenie magistratu, na którym rozważano postulaty urzędników, które jak się okazało po bliższym przestudiowaniu ich, nie odbiegły zbytnio od propozycji magistratu.

Na posiedzeniu tem uzgodniono pogadanki magistratu na wszystkie punkty zażądania pracowników miejskich, które miały być tematem wspólnych obrad, o godzinie 1-ej w sali posiedzeń magistratu rozpoczęła się wspólna konferencja.

Pracownicy domagali się zmiany w sposobie wypłaty pensji, wypłaty 12-iej pensji, wydalania przyjętych bez ingerencji związków pracowników i przyjęcia z powrotem wydalonych, załatwienia sprawy pragmatyki urzędniczej i ingerencji związków przy redukcji i wydalaniu lub przyjmowaniu urzędników.

Konferencja trwała blisko 5 godzin i prawie we wszystkich punktach doszło do porozumienia.

Co do wypłaty pensji, to dotychczas dodatkowi drożyzniarze z poprzedniego miesiąca, pracownicy otrzymali z wielkim opóźnieniem, wobec czego obecnie postanowiono, iż do dnia 5-go każdego miesiąca pracownicy otrzymają pensję z poprzedniego miesiąca wraz z dodatkami drożyzniarnym za pierwszą połowę poprzedniego miesiąca, a w ciągu następujących 5-ku dni wypłacony zostanie dodatk drożyzniarny na drugą połowę poprzedniego miesiąca.

Co do wypłaty 12-iej pensji, to postanowiono, iż w ciągu 9-ku dni od 21 bm.

do 30 bm. pracownicy otrzymają 30 pr. miesięcznej pensji, w listopadzie znów 30 proc., a w grudniu 40 proc. pensji, czyli w ten sposób pensja ta nie ucierpi na spadku waluty.

W sprawie pragmatyki, to ponieważ władze nadzorcze uchyliły niektóre ustępy z pragmatyki, jaka obowiązywała za poprzedniego magistratu, to obecnie pragmatyka nowa ma być opracowana do dnia 1 grudnia rb. i po porozumieniu się ze związkami zawodowymi przekazana zostanie radzie miejskiej do zatwierdzenia.

Najtrudniejszą była sprawa przyjmowania i wydalania pracowników miejskich.

Magistrat stoi na stanowisku, że przyjmować będzie pracowników za pośrednictwem jakiegokolwiek bądź związku zawodowego, podczas gdy pracownicy domagają się w tym wypadku ingerencji jedynie ich związków.

Ostatecznie sprawa ta zdecydowana będzie w przyszłym tygodniu.

Co do redukcji i wydalania urzędników, to magistrat decyduje w tym kierunku przekazywać będzie zawodowemu związkowi, który w ciągu 10 dni z opinją swą prześle z powrotem do magistratu i przyjdzie tegoż sprawę ostatecznie zdecydować.

W sprawie wydalonych już lub przyjętych bez interwencji związku pracowników, to magistrat uważa, iż sprawa ta nie podlega dyskusji.

W ten sposób, wobec całkowitego prawie uwzględnienia żądań pracowników miejskich zatarg został w dniu wczorajszym całkowicie zlikwidowany. b.

Dla młodzieży dozwolone. **ODEON** Dla młodzieży dozwolone.

Dziś wielka premiera

Sensacja Sensacja!

Z cyklu filmów „Hagenbecka“

Groza Tybetu

Wstrząsający dramat w 6-ciu aktach, rozgrywający się na tle natury egzotycznej.

753 :: Początek punktualnie o godz. 5-ej. ::

Obchód rocznicy stracenia Franciszka Ferrera.

W ubiegłą sobotę dn. 13 b. m. łódzkie koło stow. wolnomyslicieli polskich urządziło w sali stow. śpiewaczego uroczysty obchód ku czci straconego w r. 1909 przez klerykałną kamarylę hiszpańską twórcy i bojownika o wolną świecką szkołę, Franciszka Ferrera.

Akademję zagał prezes stow. p. dr. Mierzyński, który podał zarazem w treściwych słowach zmienne koleje życia Ferrera, który z pobożnego syna włościańskiego w arcykatolickiej Hiszpanji dzięki własnej energii i inteligencji, jako jeden z pierwszych, wznosił się ponad ciężką nad jego ojczyznę zmorą duchowego teroru kleru i stał się propagatorem i budowniczym świeckiej szkoły, nazwaną przez niego „Szkołą odnowioną“ (L'ecole renouvellee).

Zmuszony do opuszczenia Hiszpanji dzięki intrygom kleru, chroni się do wolnomyslnego naówczas Paryża; pomyślny zbieg okoliczności dopomógł Ferrerowi i oto tworzy setki szkół o dziesiątkach tysięcy uczni. Poza tem opracowuje Ferrer wszystkie podręczniki na nowo, przystosowując je do swej oryginalnej racjonalistycznej metody, pragnąc wyzwolić dziecko z pęł czyhajacych na nie z każdej niemal strony tradycyjnych podręczników przesądów i zabobonów.

Te twórczą i nadzwyczaj płodną pracę przerywa okrutny wyrok śmierci — zemsta zawziętego kleru — który został wykonany na Ferrerze, bawiącym w Hiszpanji w sprawach rodzinnych w r. 1909—

jednocześnie z wybuchem rewolucji w Barcelonie.

Obecność Ferrera została skwapliwie przez trjumfującą reakcję wyzyskana, jako rzekomo dowodząca wybitnego współudziału Ferrera w rewolucji.

P. prof. Gacki zobrazował działalność pedagogiczno-społeczną Ferrera, doniosłość której polega przedewszystkiem na usunięciu cenzury kleru nad szkołą, zjawiska szczególnie dotkliwie u nas odczuć się dającego. Nawiązując do przypadającej jednocześnie rocznicy założenia komisji edukacyjnej, referent przeprowadza analogję do tego pierwszego u nas wyrazu zreformowania szkoły w kierunku jej świecczenia.

P. Wandurski scharakteryzował Ferrera jako niestrudzonego i bezwzględniego bojownika o wolność wewnętrzną i społeczną człowieka i tę wolność w czyn wcielającego w swej pracy szkolnej, wpajając przywiązanie do niej u dzieci.

P. Herc nawiązując do poczyniń organizacji wolnomyslicielskich w sprawie za legalizowania aktów stanu cywilnego osób nieprzyznających się do żadnego z istniejących wyznań, przedstawił w obszernym referacie obecny stan tej sprawy

Zakończył akademję p. Bielecki, który w krótkich lecz jednych słowach wezwał zebranych do walki o wolność sumienia i odczytał jednogłośnie przyjętą rezolucję domagającą się utworzenia pierwszej wolnej świeckiej szkoły w Łodzi, stolicy proletariatu polskiego.

TEATR POPULARNY.

Dziś w czwartek 18 b. m. o godz. 8.15 wiecz. komedja w 3 akt. M. Bałuckiego „Grube ryby“.

W piątek 19 b. m. o godz. 8.15 wiecz. „Grube ryby“.

W sobotę 20 b. m. o godz. 3 po poł. przedstawienie dla młodzieży.

Teatr popularny na nadchodzącą premierę wystawia 4 akt. sztukę „Hajduczek“ przerobioną z powieści H. Sienkiewicza „Pan Wołodyjowski“.

CEDUŁY

Urzędowej Giełdy Walutowej i Akcyjowej (o godz. 1-ej po poł) oraz wszystkie giełdy urzędowe, wstępne i poglądy krajowe i zagraniczne można abonować w AJENCJI WSCHODNIEJ — Oddział w Łodzi, ulica Traugutta № 6, telefon 21—50. 700—1

ZAWIADOMIENIE.

Wystawa dywanów wschodnich

:: od 18 do 24 października włącznie. ::

W. ŁUCZAK

Łódź, Zamenhofs (Rozwadowska) 2. 744

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś powtórzenie efektywnej sztuki L. Andrejewa p. t. „Ten, którego biją po twarzy“, której premiera została wczoraj entuzjastycznie przyjęta przez przepelnioną widownię. Sztuka ma zapewnione trwałe powodzenie.

W sobotę premiera doskonałej komedji jednego z najwybitniejszych dramaturgów polskich Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Jakoś to będzie“.

SZKOŁA DRAMATYCZNA PRZY TEATRZE MIEJSKIM.

Zgłoszenia do szkoły dram. na kurs I przygotowawczy i na kurs II wyższy przyjmuje zarząd szkoły codziennie od dn. 17 b. m. w godzinach 6 do 7 wiecz. (prócz świąt i niedziel) w gmachu teatru miejskiego, Cegielniana 63.

PRACOWNICY TRAMWAJOWI OTRZYMAŁI ZAPOMOGI.

Pracownicy tramwajowi zwrócili się do dyrekcji z prośbą o jednorazową bezwrotną zapomogę w wysokości dwutygodniowej pensji.

W związku z tem, oraz celem zlikwidowania bezrobocia w warsztatach tramwajowych odbyła się w dniu wczorajszym konferencja, przedstawiciele pracowników tramwajowych z dyrektorem p. Ringen.

Dyrekcja K. E. Ł. zgodziła się na wypłacenie ekwiwalentu pracownikom w wysokości 2 miliony mk. na osobę, przyczem 1 milion otrzymają pracownicy już w bieżącym tygodniu, a drugi w następnym. b

CZYTAJCIE
„EXPRESS WIECZORNY“

Repudjacja marki polskiej.

Ciężki przejściowy okres, jaki przeżywa finansy państwa i większości społeczeństwa wymaga wielkiej dozy szczeroci. Nie zważając na cierpką prawdę, dotychczas przez ogół nieuznaną musimy się zdobyć na bezstronną ocenę. Powróćmy do zagadnienia repudjacji marki polskiej.

W artykule onegdajszym stwierdziliśmy, iż przestała ona być miarą wartości w przemyśle i wielkim handlu. Nie działały tutaj żadne sentymenty, lecz stało się to wskutek zupełnej zraty cech waluty. Bowiem środek płatniczy tracący w ciągu paru godzin część swej substancji i przedstawiający po tym krótkim upływie czasu zaledwie ułamek swej wartości, nie zasługuje na to by nim się posługiwać. O ile deprecjacja postępowała miarowo, to oczywiście życie gospodarcze mogło odpowiednio się do tego przystosowywać.

Obecnie zaś tempo inflacji wzmagają się w sposób zatrważający, tak iż skutki jej wywołują gwałtowne odruchy społeczne. Jesteśmy w okresie wznowienia żądań robotniczych w naszym przemyśle oraz zaburzeń w zagłębiu górnośląskim. Jedynie na podłożu wytworzonych przez zabójcze skutki deprecjacji pieniądza mogą z łatwością uzyskać przewagę żywioły wywrotowe. Co bowiem ma począć robotnik, który rego zarobek mimo świadczenia tej samej pracy tonnieje z dniem każdym. W tak naprzód posuniętym okresie inflacyjnym regulacja zarobków systemem indeksowym zawodzi. Bowiem dwie wielkości, stanowiące funkcję wartości płacy — rodzaj pieniądza i absolutne ceny towarów — ulegają gwałtownym i zbyt szybkim zmianom. Otrzymywane płace nie wyrównują strat poniesionych w okresie dwutygodniowym, stanowiącym podstawę do oznaczania współczynnika drożyznającego. Stąd też ostatnie żądania robotnicze w naszym przemyśle nie są pozbawione słuszności. Jasnym jednak jest, iż nawet przez wprowadzenie indeksów tygodniowych nie polepszymy doli robotnika, ani też nie uchronimy go przed zabójczymi skutkami inflacyjnymi. Nie ma obecnie sposobu na to, by ustrzec robotnika przed dalszą pauperyzacją.

Maszyny drukarskie wyrzuciły w ostatnich dziesięciu dniach października po 234 miliardów dziennie. Wobec rewolucji na rynku cen, jaka w międzyczasie nastąpiła deficyt bieżący skarbu przynajmniej podwoił się. Nie omylił się bar dzo, skoro ocenimy dziennej produkcję marek w ostatnim okresie dwutygodniowym na 400 miliardów. Lecz tempo inflacji musi nadal się wzmagać, gdyż nie uwzględniliśmy tutaj wzmoczenia wydatków osobowych państwa, które wystąpią w całej pełni dopiero z końcem miesiąca. Obecnie już emisja wzrosła niewątpliwie o 50 proc. w porównaniu ze stanem z dnia 30 września. Zamiast 16 biljonów, które przepuszczalnie są obecnie w obiegu do końca miesiąca suma ta przynajmniej się podwoi.

Jak w warunkach tych ukształtują się ceny i kurs dolara? Uświadamiając sobie cyfry te zrozumiemy niejedno. Mimo świe tnych urodzajów głód w miastach będzie się wzmagać. Czy trudno pojąć, iż rolnik nie może oddawać swych produktów za marki polskie? Byłoby to identyczne z do browolnym wywłaszczaniem się, na które narażone są obecnie warstwy gospo darczo słabe i niesamodzielne — inteli gencja pracująca i robotnik.

Wystarczyła jedynie analiza stosun ków na rynku pracy, by w pełni wykazać

faktycznie istniejącą repudjację marki. U robotnika, który musi sprzedawać swą pracę, objawia się ona w żywiołowym do maganiu się wynalezienia sposobu zabez pieczenia wartości zarobków, u rolnika dostarczającego żywność do miast — w znacznym zredukowaniu dowożenia jej, z powodu niemożności otrzymania stało wartościowego ekwiwalentu. Typowo, aczkolwiek pośrednio występuje w prze myśle i handlu.

Czy mamy pozostać bezradni wobec tych faktów? Czy nie należy stosować metod, które mogą przynieść pewną ulgę. Wykazaliśmy, że na mieszkańca Rzeczypospolitej przypada obecnie około 530 tysięcy marek, których wartość wynosi zaledwie 53 centy amer. Skromnie licząc na głowę w Polsce winno przypadać 12,5 dolara. Czy nie jest jasnym, iż życie sobie radzi wciągając do obrotu waluty wysoko cenne. Inaczej dawnobyśmy utknęli na punkcie martwym. Wprowadzenie wewnętrznej wolności dewizowej przyczyniłoby się tylko do odprężenia sytuacji. Jeżeli bowiem zachodzą u nas tak często znacz ne różnice kursowe, to jedynie dlatego, iż prywatni dostawcy walut, każą sobie płacić za „strach”. Zdaje się, że wszyscy zgodzimy się na to, iż obowiązujące w kra ju przepisy dewizowe chybiły celu. Po co je więc utrzymywać? Komplikują tylko sytuację, nie przynosząc żadnych korzyści.

Wypada odpowiedzieć na pytanie, czy wprowadzenie wewnętrznej wolności dewizowej nie wpłynęłoby na zwyżkę cen. Można z całą pewnością stwierdzić, iż wy twory przemysłowe, nabywane za efek tywną walutę zagraniczną znacznie spa dłyby w cenie. Możliwym jest, iż produk ty rolne, których cena nie dosięga norm światowych, dociągnęłyby do tego poziomu. Jednocześnie jednak ukazałyby się w dostatecznych ilościach na rynku.

O ile więc w tych warunkach produk cja i wymiana znalazłyby się w przyjaz nych warunkach, robotnik i pracownik umysłowy, którzyby miały otrzymywać nadal płacę, według obecnego systemu, stałby się jedyną ofiarą inflacji. Dlatego też nasze dążenia należy uzupełnić w tym kierunku.

Analizując skutki wprowadzenia we wnętrzej wolności dewizowej nie kwestjonujemy częściowej celowości kontroli nad obrotem z zagranicą, choć wiemy, iż wyłaniają się przytem niepokonalne wprost trudności.

Zaznaczyć pragniemy, iż rozważania prowadziliśmy wskutek analogii zachodzącej między naszym położeniem gospo darczym, a stanem w jakim znajdują się Niemcy. Stąd też doszliśmy do wniosku o konieczności niezwłocznego wprowadzenia wewnętrznej wolności dewizowej. Oczywiście, że w ten sposób tylko częściowo zapobiegniemy wzmaganju się roz stroju gospodarczego. Bowiem nasz orga nizm ekonomiczny będzie jedynie wtedy normalnie funkcjonował, skoro wprowadzimy pełnowartościową walutę polską, lub też przynajmniej w pewnym krótko trwałym okresie sanacji, ustabilizujemy markę.

Dr. Leszek Kirtien.

CZYTAJCIE
„EXPRESS WIECZORNY”

Waluta i manufaktura.

Spokój na rynku włókienniczym. — Punkt ciężkości przenosi się na eksport. — Ceny wywozowe w dolarach są do 20 proc. niższe. — Wpływ polityki dewizowej i dyskontowej na ceny wewnętrzne. — Nowa organizacja eksportowa.

Uspokojenie, jakie nastąpiło na rynku dewizowym odczuwa przykro handel włókienniczy. I tym razem konjunktura była sztucznie wywołanym pędem, mającym swe podłoże w ucieczce od marki polskiej. Z chwilą uspokojenia się rynku, możliwości spekulacyjne zmalały i popyt znikł momentalnie. Gdy waluta nie będzie przez pewien czas wykazywała żadnych odchy leń, nastąpi niebawem zupełny zastój.

To też eksport staje się główną troską Łodzi, gdyż przedewszystkiem dzięki niemu będzie można przetrwać kryzys w sposób jaknajmniej dotkliwy. Na pierw szym miejscu jako odbiorca stoi dalej Rumunja. Handel z tym krajem coraz pomysłniej się rozwija, a nawet szereg tam tejszych firm włókienniczych jest bądź finansowanych przez łódzkich eksportero w, bądź też korzysta ze znaczniejszych kredytów otwartych lub też wekslowych. Weksle oczywiście są wystawiane w do larach i dochodzą do 6 miesięcy. Oczywiście, że ceny eksportowe znacznie się różnią od cen pobieranych na rynku wewnętrzny. Różnica cen dochodzi na wet do 20 proc. Eksporterzy, mając za pewnione pokrycie w efektywnych dola rach, mogą oddawać towary po cenach tak dalece niższych.

Potwierdza się więc, że drożyzna na szych wyrobów włókienniczych na rynku wewnętrzny, leży z jednej strony w fatal

nych stosunkach panujących na rynku dewizowym, który zaledwie od kilku dni poczyną przebierać bardziej normalne oblicze, oraz w wysokości stopy dyskontowej, która ciąży na kalkulacji. Uzdrowie nie rynku dewizowego jest postulatem, który można stosunkowo łatwiej przepro wadzić, aniżeli przystosowanie stopy dyskontowej do potrzeb życia gospodarstwa.

Rozwiązanie tego ostatniego problemu jest równoznaczne z przeprowadzeniem sanacji finansów. Nawet wtedy rynek pieniężny długo wykazuje skutki choroby inflacyjnej, jak to widzimy obecnie w Austrii. Walka o tani dyskont jest tam hasłem wypisanym na niejednym standardzie partyjnym, a odgłosy jej w pełni rozbrzmiewają w artykułach zarówno najpo ważniejszych jakoteż brukowych pism wiedeńskich.

To też rychłe unikięcie tych fatal nych warunków, z jakimi jest związane ustalenie cen dla rynku wewnętrznego, jest możliwe jedynie w drodze zdobycia stałego eksportu, opartego o poważne pod stawy finansowe.

Są w Łodzi koła, które znakomicie rozumieją tę konieczność, i w tym kierunku poczyniły wielkie postępy organizacyjne. Niebawem będziemy mieli możność podania szczegółów tej niezmiernie ciekawej akcji.

Wiadomości gospodarcze.

WZROST DROŻYZNY W WARSZAWIE.

PAT. — WARSZAWA, 17 październi ka. — Komisja do badania wzrostu kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 17 b. m. ustaliła, że wzrost kosztów utrzy mania w Warszawie, w okresie od 1-go października do 15-go października włącz nie, w porównaniu z okresem od 16-go września do 30-go wynosi 83.25 procent.

PODWYŻSZENIE MNOŻNIKA CELNEGO.

Warszawski korespondent „Republiki” telefonuje: Zostało podpisane i w tych dniach zostanie ogłoszone rozporządzenie o pod wyższeniu mnożnika celnego. Mnożnik normalny wynosić będzie 210 tysięcy, zaś ulgowy 100 tysięcy.

DROŻYZNA W MOSKWIE.

Drożyzna w Moskwie jest znacznie wyższą od najdroższych miast świata. Szczególniej drogiemi są wyroby prze mysłu i rzemiosł. Ubranie u dobrego krawca w Moskwie kosztuje 60 czer wońców, t. 66 funt. sztl., względnie 300 dolarów. Naturalnie można dostać zupeł nie tandetne ubranie za 20 — 25 czer wońców, tj. 100 — 215 dolarów, wzgl. 200 — 250 rb. zł. Kurs tramwajowy w Moskwie kosztuje 45 milionów rb., tj. według kursu z dnia 7. 10. br. 0,20 dolara, czyli 10 kop. zł. Numer gazety kosztuje 30 milj. tj. 6 i dwie trzecie kop. zł. Rząd sow. utrzymuje ceny na wyso ki poziomie, podtrzymując w dalszym ciągu kurs czerwońca.

DEFICYT ANGIELSKI.

A. W. — LONDYN, 17 października. W mowie wygłoszonej w Birminghamie, mi nister skarbu Chamberlaine, oświadczył,

że w bieżącym roku budżetowym deficyt wynosi 50 milionów funtów w dziedzinie wpływów podatkowych. Przyczyny tego deficytu dopatruje się minister w redukcji podatków.

INFLACJA GDANSKA.

A. W. — GDANSK, 17 październi ka. Dnia 29 września senat gdański przedstawił komisji głównej sejmiku gdańskiego sprawę wypuszczenia marek gdańskich do łącznej sumy 50 biljonów marek. Obec nie zaś domaga się podwyższenia tej sumy do 500 biljonów. Przedstawiciele bloku rządowego kredyt ten uchwalili.

Maszyny DO PISANIA DO RACHOWANIA
DODATKI DO MASZYN
MEBLE BIUROWE
oraz pióra wieczne Waterman'a
POLECA **A. Chasins**
Wólczańska 37.
(róg 6 Sierpnia.)

Pierwszorządna siła biurowa
zdolny korespondent polski niemiecki
poszukuje zajęcia kilkogodzinne po obiedzie lub wieczorem.
Oferty sub. „Zdolny korespondent” do adm. „Republiki”.

GIEŁDY.

GOTÓWKA.

Dolary 990,000—975,000

CZEKI.

Nowy Jork 990,000—975,000

Londyn 4,375,000—4,510,000

Paryż 60.940

Berlin 0.000175

Szwajcaria 174.500

Belgia 51.500

Akcje.

Bank Dyskontowy 1800—1500
 Bank Handlowy 750—825—800
 Bank dla H. i P. 330—240—250 (1)
 370—350 drobne
 Bank Kredytowy W. 160—170
 Bank Małopolski 300—325
 Bank Przemysł. W. 350
 Bank Przem. Lw. 155—170—150
 Bank Zachodni 1200—1100—1275
 Bank Zjedn. Ziem. pol. 400—380
 Bank Zw. Spół. Zar. 550—500
 Bank Zw. Ziemi 85
 Częstochła 10250—10500 (4) 11500—
 Łazy 72 i pół — 60
 Firlej 240—260
 Cukier 2925—2425—2800
 Michałów 410—415—400
 Gosławice 675—600—650
 270—300
 Czernik 480—485—480, III em. 320—
 Drzewo 72—71
 Filtzer 1850—1775—1825
 Pustelnik 260—270
 Norblin 360—370—360 (1) 430—420 (2)
 Spirytus 775—700

Konopie 145—190—157 i pół
 Polski Loyd 55—52—65
 Ortwein 130—140—125
 Ostrowiec 3300—3200
 Pocisk 215—225
 Parowoz 135—140—125
 Zieliński 270—300 IV em. 220—205
 Rudzki 110—850—900 (1) 1200—950
 —975 (3) 1250—1100 drobne
 Starachowice 1050—975—980
 Polskiej Przem. Naft. 300—350
 Ursus 340
 Zieleniewski 4000—4100—4000
 Zawiercie 100—110
 Nobel 330—365—360
 Cerata 50—40—47 i pół
 Sole potasowe 1750—1850
 Kijewski 650—600—640
 Puls 140—122 i pół
 Spiess 460—440
 Strom 5000—6500
 Widł 160—175
 Chodorów 1425—1350—1375
 Zyrardów 105—110—108
 Belpol 30
 Borkowski 177 i pół—200—185
 Lilpol 200—175—180 (1) 200—175—
 180 (2) 210—205 drobne
 Węgiel 2100—2090—2150 (1) 2100—
 2200—2150 (2) 2250—2300
 2275 (3) 2300—2400—2375
 Jabłkowski 45—50—49
 Polbal 38—40
 Skóry 70
 Synd. Roln. 725—750—690
 Żegluga 31—29 i pół—30 i pół
 Cmielów 450—430
 Elektryczność 1600—1660—1650
 Nobel 220—215—220
 Korek 52 i pół—47 i pół
 Majewski 2300—4000
 Marysin 750
 Polska Nafta 120—105—110

Rylscy 29—29 i pół
 Siła i Światło 255—230—232 i pół
 Modrzejów 2200—2170—2275
 P. T. G. 1225—1250
 Tkanina 31

Tendencja niejednorodna częściowo niższa.

WIECZORNA POGIEŁDA AKCJOWA.

A. W. — WARSZAWA, 17 paźdz. —
 Cegielski 215.
 Chodorów 1400.
 Parowoz 140.
 Zieleniewski 4100.
 Bank Przem. Lwów 155.
 Prusków 77 i pół.
 Elektrownia na Sanie 24.
 Lokomotywy 200.
 Nitrat 75.
 Opatówek 120.
 Machlejd 97 i pół.
 Hurtownia Opałowa 9 i pół.
 Tendencja lekko wzmocniona.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

KRAKÓW, 16 października.
 P. B. Przemysłowy 165—170
 B. Hipoteczny 250
 B. Małopolski 280—300
 B. Pow. sz. Depozyt. 31—33
 B. Zw. Sn. Zarob. 520
 Tohan 150—160
 Impex 3600—3900
 Polski Glob 17
 Żegluga Polska 30—25
 Zieleniewski 4200—4050
 Cegielski 220—202
 Trzebinia Żelazo 200—210
 Pharma 150—165
 Parowoz 140—130
 Strug 265—270

GIEŁDA GDANSKA.

PAT. — GDAŃSK, 17 października.

Dolary am. 6.783.000.000—6.817.000.000.
 Funtów szt. 31.920.000.000—32.080.000.000
 Marki polskie 847.875—852.125.

GIEŁDA BERLINSKA.

PAT. — BERLIN, 17 października. —
 Marka polska 640.000.
 Na Katowice 620.000.
 Belgia 291.270.000—292.730.000.
 Norwegia 849.870.000—834.130.000.
 Włochy 251.570.000—252.630.000.
 Anglia 24.937.500.000—25.062.500.000.
 Francja 333.465.000—334.835.000.
 Szwajcaria 936.527.500—991.472.400.
 Hiszpania 748.125.000—751.875.000.
 Austria 77.300.000—77.694.000.
 Praga 163.090.000.

WIECZORNA POGIEŁDA BERLINSKA.

A. W. — BERLIN, 17 października.
 Nowy Jork 6 i pół miljarda.
 Londyn 30 miliardów.
 Paryż 392 miliony.
 Wiedeń 9,15.
 Szwajcaria 1,108.000.000.
 Tendencja mocna.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

PAT. — ZURYCH, 17 października. —
 Holandia 218 i pół.
 Nowy Jork 557.
 Londyn 2526.
 Paryż 33,75.
 Mediolan 25,45.
 Praga 16,65.
 Warszawa 0,0006.
 Wiedeń 0,0078 i pięć-ósmych.
 Korony austr. 0,0079.

WIECZORNA POGIEŁDA ZURYCHSKA.

A. W. — ZURYCH, 17 października.
 Warszawa 0,0006.
 Nowy Jork 5,57.
 Londyn 25,25 i pół.

AJENCJA WSCHODNIA

Oddział w Łodzi, ul. Traugutta № 6, tel. 21.50.

Niniejszym zawiadamiam, że otworzyła **wydział ogłoszeń**, który przyjmuje ogłoszenia do **wszystkich pism krajowych i zagranicznych** po cenach redakcyjnych.

W Agencji Wschodniej można abonować wszystkie **przedglejdy, giełdy i pogiełdy** walutowe akcyjne i towarowe, krajowe i zagraniczne. ::

Po europejsku zorganizowany **wydział ekonomiczny** daje gwarancje szybkiego informowania abonentów o kursach giełdowych.

Polecamy abonament „**Codziennych Wiadomości Ekonomicznych**“, które zawierają giełdy i sprawozdania z rynków handlowych całego świata „**C.W.E.**“ dostarczamy abonentom o godz. 8 rano. Notowania giełdowe nadajemy telefonem i rozsyłamy cedułki.

CHŁOPCY
do roznoszenia gazet

POTRZEBNI

Zgłaszać się do administracji „**Republiki**“
ul. Piotrkowska 49.

Dr. Marja Józefów-Lewinsonowa
Chor. weneryczne i skórne (dla kobiet i dzieci)
Godz. przyj. od 11—1 pp. w niedz. i święta 11—1 i od 6—8, po poł.
Cegielniana 6.

Dr. I. SILBERSTROM
powrócił.
ZIELONA № 11.
Choroby skórne i weneryczne
Przyjm. od 9—10. 2—4 i pół i 7—8 wiecz.
Niedziela od 9—2 p.

Sprzedaj szybko okienne
oraz wykonywujemy wszelkie roboty szklarskie.
J. Olejniczak i Smoliński, Główna № 14.

Czytajcie „**Express Wieczorny**“

BRYLANTY,
złoto, srebro, zegarki, stare zęby kupuje
płacąc najwyższe ceny
A. Herszkorn, Cegielniana 37
front (róg Piotrk.).

OBUWIE najnowsze paryskie
i wiedeńskie asony
z najlep. skóry zagr
STELZNER i WEBER
Łódź, Piotrkowska 141
PRZYJMUJE OBSTALUNKI.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX
Zakład Krawiecki damski

Si. Kaczka

Benedykta 10. Sezon jesienny i zimowy rozpoczęty

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX
AMERYKAŃSKIE OKRETY RZĄDOWE

DO NEW - JORKU
z Southampton - Cherbourg
W czasie od 17 do 23 paźdz. włącznie:
LEVIATHAN
1 30 października, 20 listopada,
15 grudnia

GEORGE WASHINGTON
24-go października, 29-go grudnia

Amerika 31 października 1 Grudnia
President Roosevelt 7 Listopada 12 grudnia
President Harding 14 Listopada 16 stycznia
President Fillmore 21 listopada — — —
President Arthur 22 grudnia — — —

Odjazd z Southampton i Cherbourg
o 1 dzień później. Blizszych informacji udzie-
lają niżej podane biura.
**Korzystna okazja dla ekspedycji
bagażu.**

UNITED STATES LINES
WARSZAWA LWÓW LOMŻA
Senatorska 28-30 Kościuszki 2 Senatorska 5
KRAKÓW WILNO Białystok
Radziwiłowska 24 Wielka 67 Lipowa 36.

Lecznica
lekarzy specjalistów
ul. Piotrkowska 17 (drógie podwórze)
przyjmuje chorych we wszystkich specjalnościach
od godz. 9 do 5 wiecz. Cena za poradę 30.000
ospy operacje i opatrunki od umowy Szczepienie
mk., Röntgen diagnostyka, leczenie (powierz-
chowne i głębokie). 871

SALA FILHARMONJI.
Poniedziałek, 22 października rb, o g. 8.30 w.
741 **Wieczór pieśni**
Wykonawczyni programu:
Elfryda ZERN
Przy fortepianie dyr. **TEODOR RYDER.**
Program: I. B. Pergolesi: Se tu m ami.
Weber: Arja z op. „Freischütz”. Dvorak: 7
melodji cygańskich. Grieg: W czótnie
Greczaninow: Kolysanka. Niewiadomski:
Kolysanka. Nie swatała mi się swatka
Brahms: Cmentarz. O gdybym znał od-
wrotną drogę. Serenada. Salamandra.
Bilety do nabycia codz. od 10-1-ej lod 3-7-ej wiecz.

FABRYKA WÓDEK
GATUNKOWYCH
„ALBIN“
K. E. H.
Łódź, Kilińskiego (Widzewska) 59
poleca: wyborowe gatunki wódek oraz likierów
po cenach umiarkowanych.

Zawiadomienie.
Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Sza-
nowną Klijentelę, iż wystąpiłem ze Spółki
„Baum, Binke i Kahler“
i założyłem własną szlifiernię szkła oraz pod-
lewnię luster p. l.

Oskar Kahler
w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 109
Dziękując za dotychczasowe do mnie zaufa-
nie, polecam się i nadal do wykonania wszelkich
mi powierzonych zleceń, które się postaram wyko-
nać, szybko i solidnie, ku pełnemu zadowoleniu
Szanownej Klijenteli
Z poważaniem,
Oskar Kahler
Łódź, Wólczańska 109.

Dyplomowany Krawiec męski (Paryskiej Aka-
demji Milron'a)
L. LENKINSKI, Benedykta № 1,
poleca najnowsze modele po cenach przystępnych
i z akuratną obsługą. — Specjalność: **Roboty futrzane.**

Dr. med.
LUBICZ
Cegielniana 43.
Choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe.
Leczenie sztucz. stó-
cem wyzynowym.
Przyjmuje od 5 — 8
w, dla pań oddzielna
poczekalnia.

Dr.
S. Kantor
Specjalista chorób skór-
nych i wenerycznych.
ul. Piotrkowska 144 róg
Ewangelickiej
Gabinet Röntgena
i światło-leczniczy.
Godziny przyjęcia: 9-21 6-8
Dla pań 5-6

Dr. med.
Braun
Południowa Nr. 23.
Specjalista chorób skór-
nych i wenerycznych.
Przyjmuje od 8-10 i pół
1-2 i od 4-8

Dr. L. Prybulski
powrócił.
Choroby skórne, wło-
sów, weneryczne i m-
oczopłciowe.
Leczenie światłem (sam-
pa kwarcowa) i promie-
niami Röntgena.
Zawadzka № 1.
Telefon Nr. 25-38.
Przyjmuje od 9-1 i od 5-
Dla pań od 4-5 906

Dr.
W. Łagunowski
Gdańska (Długa) 42.
Choroby skórne, wene-
ryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 1.30-2.30
i od 5-8 wiecz.

Płace 150 pro-
cent drożej
kupuję Brylanty,
złoto, srebro, perły, dja-
menty, stare zęby, zegarki
biżuterje, garderobę i dy-
wany. 267

Konstantynowska 7
Z. MILICH,
prawa ofcyna i piętro
LINOTYPY.
Montaż i wszelkie re-
paracje starych jak rów-
nież nowych maszyn Lin-
otypy wykonywa na
miejscu i w innych mia-
stach E. Gebler, Łódź,
Lipowa 32.



Kto chce mieć
dobrze, fachowo i tanio
naprawiony samochód
bilech zatelefonujcie No 572
do Central. Warsztat.
Samochodowych
Inż.
BRUNONA ZINKE
I S-ka
Łódź, ul. Sienkiewicza 41.

Zdolny samodzielny
BUCHALTER
poszukiwany przez fabrykę wyro-
bów włókienniczych. Oferty pod
„Przemysł”. 742-2

ZAGUBIONE zostały 2 WEKSLA
1 weksel na sumę 20.000.000 mk
wystawca Isak Lösberg, Stryj, na
zlecenie A. Kagan, platny 29-11.
2 weksel na sumę 12.000.000 mk
Gwiric Dawid, Tarnów, na zlecenie
J. Kagan, platny 30-11. Niniej-
sze weksle unieważnia się. Łaska-
wy znalazca zechce zwrócić za
wynagrodzeniem do H. Świętowi-
cza, Cegielniana 57.

Młyn motorowy
w Sieradzu wydzierżawię zaraz,
wiadomość: W. Rubinstejn, Łódź,
Kilińskiego 148, od 1 do 3-ej.

8 PIANIN
pierwszorządnych niem. fabryk
natychmiast sprzedam, najchętniej
hurtem. Wiadomość: Zaczisz 1.
DULEBO. 731-1

Pierwszorządna siła biurowa
z odpowiednimi kwalifikacjami
poszukuje posady

na wyjazd
Of. sub. „F. 100”.

KAPITALISTY
na wspólnika do otwarcia hurtowo
detalicznego składu wyr. bami ty-
tuniowemi poszukuję (pożądane
pomieszczenie frontowe w śród-
mieściu). 738
Oferty poważnych reflektan-
tów do adm. „Republiki” pod
„J. T. 2072”.

Dr.
H. SZUMACHER
Chor. skórne
i weneryczne
przyjmuje od 5 do
7 i pół p. p. w nie-
dzielę i święta
od 11-1.
6 Sierpnia 1. (Benedykta)

Dr.
W. Dutkiewicz
Łódź,
Piotrkowska 50
Choroby skórne
i weneryczne.
Przyjmuje od 4-7 w.
w niedziele i święta 8-12

Lekarz dentysta
Feliks Seidenort
Zawadzka 10.
wznowił przyjęcia
od 10-1 i od 3-5
po poł.

Pracownia
Kapeluszy damsk.
„Stella“
przyjmuje obstalun-
ki i fasonowanie.
Uwaga: Ceny prze-
stepne. Piotrkow-
ska 66. Prawa of-
cyna, I-sze piętro.

udziela lekcji gry
na fortepianie. Za-
stać można od 1-3
Zachodnia 36 m. 9.

Absolwentka
Konservatorium
Warszawskiego
Gustawa
TUBIASZOWNA
udziela lekcji gry
na fortepianie. Za-
stać można od 1-3
Zachodnia 36 m. 9.

Cyrk A. Ciniselli.
Konstantynowska 16.

Dzisiaj i dni następnymi
Na ządanie publiczności **Lajos Rigo** w nowym
repertuarze
Friko i Amors — bezustanny śmiech — nowy repertuar i szereg innych świetnych atrakcji cyrkowych.
Nowy program, nowy repertuar.
The Kings Duet taneczny! Najnowsze tańce
Program № 3.
Anglo-arabski kój Heiman' wyjecha szkoła
jerdy dyr. A. CINISELLI.
W poniedziałki i czwartki — ceny miejsc niższe.
Komunikacja tramwajowa w kierunku Widzewa i Górnego Rynku zapewniona.

ROZMAŁTA.
Zagub. dokum.
(za wyraz 2000 mk.)
Zagubiony rozsta-
ty dowód osobisty
wyd. w Radomiu na
imię Rosenberga
Fajga. 647-3

SALA FILHARMONJI.
DZIS o godzinie 8 i pół wieczorem **GRA**
MIKOŁAJ
ORŁÓW
Szczegóły w programach.—Bilety w kasie Filharmonji.

Kasa ogniotrwała
okazyjnie do sprzedania.
Zakątna 21, m. 18, I piętro.
Tamtę okazjnie
pianino zagraniczne.
751-4

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzed.
(za wyraz 2000 mk.)
okazyjnie do sprze-
dania stół i kre-
dens w dobrym stan-
ie. Piotrkowska 51
m. 2 lewa ofcyna
I piętro od 3-6 pp.
710-3

KUSZKA PIPI-
KOWA przyjmuje
zamówienia pań
miejskowych i przy-
jezdnych, Piotrkow-
ska Nr. 132. 947

Nauka i wychow
(za wyraz 2000 mk.)
angielski, francuski,
niemiecki kursy
Amblard D b, Piotrk-
wska 120

student udziela lek-
cji indywidualnie
i zbiorowo. Piotrk-
owska 16, m. 22.
student udziela lek-
cji. Specjalność:
polski, matematyka
Piotrkowska nr. 182,
m. 18. 48-1

student udziela lek-
cji. Specjalność:
polski, matematyka
Piotrkowska nr. 182,
m. 18. 48-1

Posady
poszukiwane.
(za wyraz 1500 mk.)
Młody inteligentny
człowiek (izrael-
lita) poszukuje u-
meblowanego poko-
ju w pobliżu cen-
trum miasta z ca-
łodziennem utrzy-
maniem lub bez.
Cena od umowy
Łaskawe oferty sub
„Solidny 72”.

student udziela lek-
cji tematyki, łaciny,
fizyki, języków.
Kilińskiego 86-3 dru-
ga brama (godzina 7

WŁODA panienka
poszukuje po-
sadę jako sklepo-
wa. Łask. oferty
proszę złożyć do
redakcji takowej
pod E. G. 713-2

Chłopiec do sprzą-
tania potrzebny.
Piotrkowska nr. 35,
m. 7.

głedmnastoletni
i młodzieniec z grun-
towną znajomością
buchalterji podwoj-
nej i koresponden-
cji pragnie objąć
posadę biurową. —
Oferty dla „M.L.” 7.

Prenumerata: w Łodzi mk. 200.000 z odnoszeniem do domu mie-
sęcznie. — Zamiejscowa mk. 240.000 miesięcznie.
Zagranicą mk. 350.000 miesięcznie.
Republika i Express wieczorny łącznie 350.000. Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Telefon 22-14. — Godziny przyjęć redakcji 6-7 po południu. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 2500 za wiersz milimetry (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: mk. 6000 za wiersz milim. NERKROLOG: mk. 4500 za wiersz milimetry (na str. 8 szpalt). ZARĘCZNOWE: mk. 300.000 miesięcznie. — Godziny przyjęć redakcji 6-7 po południu. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się

Cała nowa podrywka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za wydawnictwo „Republika” Sp. z ogr. odo.: Marjan Nusbaum-Oltaszewski. — Członk. „Republiki”, Piotrkowska 49. — Tłocznia, Piotrkowska 86. — Redaktor Nacz. Marjan Nusbaum-Oltaszewski